

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Doskonalenie systemu ekonomiczno-finansowego w gospodarce

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu na wspólnym posiedzeniu dokonały wczoraj kompleksowej oceny prac nad doskonaleniem zasad systemu ekonomiczno-finansowego w podstawowych działach gospodarki. Omówiono również wyniki ekonomiczne jednostek inicjujących w roku 1974.

Nowymi zasadami objęte zostały wszystkie jednostki gospodarcze Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i poważna część przedsiębiorstw w resortach przemysłu maszynowego, lekkiego oraz spożywczego i skupu. Również w innych działach gospodarki system ten jest stopniowo wprowadzany i upowszechniany. Zgodnie z realizowanym przez rząd programem nowe zasady obejmą w br. przedsiębiorstwa wytwa-

ne wprowadzanie go w dalszych organizacjach gospodarczych.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zapoznali się z informacją o zobowiązaniach podjętych przez załogi zakładów produkcyjnych w odpowiedzi na listy i sekretarza KC PZPR i prezesa Rady Ministrów PRL.

Wykonanie zobowiązań dodatkowej produkcji ponad wielkość tegorocznego narodowego planu społeczno-gospodarczego rozwoju oraz przedsięwzięcia ekonomiczne powinny przynieść wzrost produkcji wyrobów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i na eksport, dalszą poprawę ich jakości, zmniejszenie zużycia podstawowych surowców i materiałów, przynosząc dalszą poprawę efektywności gospodarowania. (PAP)

Konferencja w Warszawie

Rząd RFN nadal nie chce zadośćuczynić ofiarom faszyzmu

Kiedy przed 30 laty wyzwolenie ziem polskich kładło kres krwawej nocy okupacji — bilans strat w wyniku zbrodni hitlerowskich dokonanych na naszym narodzie był tragiczny. W wyniku rozpetanej przez brunatny faszyzm wojny oraz okupacji zginęło 6.028 tysięcy obywateli polskich — z czego 5.384 tysięcy ludzi poniosło śmierć w obozach koncentracyjnych, w więzieniach, masowych egzekucjach. Moralnym obowiązkiem Polski było podjęcie z całą mocą inicjatyw zmierzających do ścigania i sprawiedliwego ukarania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Tej sprawie służy 30-letnia już działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Przeprowadziła ona 10 000 śledztw, przesłuchiwała 100 000 świadków. Jednak mimo przekazania or-

Rozpoczyna się wiosenna sesja Sejmu

Dzisiaj zbiera się na posiedzeniu Sejm PRL. Zainaugurowana zostanie wiosenna sesja Sejmu.

Posłowie zapoznają się z informacją rządu o zadaniach inwestycyjnych w 1975 r. na tle polityki państwa w okresie bieżącego planu pięcioletniego. Na forum izby toczyć się będzie debata na ten temat.

Przedstawione zostanie również sprawozdanie Komisji Handlu Zagranicznego o rządowym projekcie ustawy „Prawo celne”.

Izba zapozna się także ze sprawozdaniami Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Nauki i Postępu Technicznego o uchwalonych przez Radę Państwa dekretych.

Porządek dzienny obrad przewiduje również zatwierdzenie uchwały Rady Państwa w sprawie zmiany w składzie Rady Ministrów. Zgodnie już z tradycją — posiedzenie izby zakończy interpelacje i pytania poselskie. (PAP)

Fajsal zamordowany

Chalid ibn Abd el-Aziz nowym królem Arabii Saudyjskiej

Agencja MENA doniosła powołując się na informacje radia w Rijadzie, że wczoraj rano na życie króla Arabii Saudyjskiej Fajsala dokonano zamachu. Zamachowcem był jego bratanek emir Fajsal Ben Musale Ben Abd-el Aziz.



Na zdjęciu: nowo mianowany król Arabii Saudyjskiej — Chalid ibn Abd el-Aziz — brat króla Fajsala. Fot. — CAF

W czasie uroczystości w pałacu kilkakrotnie wystrzelili z rewolweru w kierunku monarchy saudyjskiego. Rannego władcę niezwłocznie przewieziono do szpitala. Otrzymał on kilka ran postrzałowych.

Agencja AFP doniosła powołując się na informacje radia w Rijadzie, że król Fajsal zmarł.

Saudyjska agencja prasowa podała, iż następcą tronu księża Chalid ibn Abd el Aziz został nowym królem Arabii Saudyjskiej.

Oficjalny komunikat stwierdza że zabójca jest chory psychicznie i że działał sam.

Śmierć króla Fajsala odbiła się szerokim echem we wszystkich krajach arabskich wywołując również zaniepokojenie w Stanach Zjednoczonych,

których zmarły władca był wiernym sojusznikiem.

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że śmierć króla Fajsala jest wielkim ciosem dla USA. Obserwatorzy zwracają uwagę, że nastąpiła ona w wyjątkowo niekorzystnym dla Stanu Zjednoczonych momencie, w chwili gdy misja sekretarza stanu USA Henry Kissingera na Bliskim Wschodzie poniosła fiasko, a administracja amerykańska zapowiedziała rewizję swej polityki bliskowschodniej.

Świat arabski wstrząśnięty został nagłą śmiercią duchowego przywódcy islamu i opiekuna sanktuariów muzułmańskich.

Na wiadomość o śmierci króla Fajsala obradujący w Kairze ministrowie spraw zagranicznych Ligi Arabskiej przerwali obrady, a wszystkie radiostacje w krajach arabskich rozpoczęły nadawanie odpowiednich wersetów Koranu na znak żałoby. (PAP)

Nowy gabinet tymczasowy w Portugalii

W Portugalii utworzony został wczoraj czwarty rząd tymczasowy. Na stanowisku ministra spraw zagranicznych Melo Antunes zastąpił Mario Soares, który pozostał w gabinecie, jako minister bez teki. Rząd rozszerzony został z 17 do 21 ministrów i jest nadal gabinetem koalicyjnym, składającym się z przedstawicieli socjalistów, komunistów i Partii Ludowo-Demokratycznej.

cząc konsultacje w celu wznowienia rokowań między wspólnotami cypryjskimi. Jak poinformował rzecznik ONZ, w poniedziałek spotkał się on z przedstawicielami: Greków cypryjskich — G. Klemidem i Turków cypryjskich — R. Denktaszem. Omawiano problem miejsca, gdzie toczyłby się w przyszłości rokowania na temat problemu cypryjskiego.

Kolejne prowokacje Izraela

Izraelska artyleria ponownie ostrzelała libańską miejscowość Kfar Szuba i sąsiednie rejony. Równocześnie lotnictwo izraelskie dokonało lotów nad Bejrutem, Sajdą i południową częścią kraju. Jak podkreśla miejscowa prasa, w ostatnim czasie Izrael zgromadził na granicy z Libanem znaczne siły wojskowe.

Podróż U. Kekkonena

Prezydent Finlandii U. Kekkonen po zakończeniu 5-dniowej, nieoficjalnej wizyty przyjaźni w Jugosławii, udał się wczoraj w drogę powrotną do kraju. Szef państwa fińskiego zatrzyma się na krótko w Budapeszcie.

Strajk we Włoszech

Pracownicy państwowi we Włoszech w tym m. in. kolejarze, nauczyciele, urzędnicy, personel szpitalny i pocztowy, ogłosili wczoraj 24-godzinny strajk. Domagają się oni m. in. korzystniejszych warunków umów o pracę w związku ze wzrostem kosztów utrzymania.

O TYM SĄDZICIE

Kto ma rację?

Zbliża się 30 rocznica ostatecznego rozgromienia faszystowskiej III Rzeszy. Obchody tej rocznicy będą miały na celu nie tylko oddanie należnego hołdu tym, którzy zginęli w walce z hitlerowskimi Niemcami oraz oddali swe życie w obozach koncentracyjnych, więzieniach lub zostali rozstrzelani. I nie tylko chodzić będzie o uczczenie tych milionów żołnierzy, którzy na frontach drugiej wojny światowej walczyli przeciw hitlerowskiemu najeźdźcom i przynieśli nam wolność. Chodzić także będzie o podkreślenie sytuacji w jakiej się znalazł nasz naród, nasz kraj, nasze państwo w wyniku wydarzeń zakończonych w Berlinie w roku 1945 oraz o wnioski, które wypływają dla nas wszystkich z tamtej — jakże długiej i jakże tragicznej — lekcji historii. Te lekcje będą pamiętać pokolenia Polaków.

Proszę wybaczyć ten oficjalny styl, nie mieszczący się w konwencji niniejszego felietonu. Chodzi jednak o postawienie takiego dylematu, który w pewnym stopniu usprawiedliwia formę wstępu. Słyszysz się mianowicie tu i ówdzie wypowiedziane, zwłaszcza przez młodzież, głosy o nadmiarze problematyki wojennej w kinie, w teatrze, w literaturze, w malarstwie — i w ogóle w sztuce. „Dość już mamy tych okrucieństw wojny, tej makabry obozów koncentracyjnych, tego ciągłego pokazywania cierpień, trudów, znoju, głodu i wszystkiego tego, co niosła z sobą wojna, okupacja, walka” — mówią ci, których zdaniem wojennej problematyki jest w naszej sztuce za dużo. Zdaje im się, że wszystko już znają i wszystko rozumieją. Przypomnij, że tamte lata były brzemienne w wielkie wydarzenia i wielkie dokonania. A mimo to nie bez oporów przyjmują problematykę wojenną w różnych formach sztuki, zwłaszcza tej masowej.

Stanowisko takie lansuje się także coraz częściej na Zachodzie. Ale tam robi się to z wyraźnymi intencjami politycznymi, zmierzającymi do zapomnienia wszystkich zbrodni hitlerowskich. Cele są aż nadto wyraźne — zarówno polityczne jak i ideologiczne. Są one, lapidarnie mówiąc, reakcyjne, wyrażają nie wymierzone przeciwko pokojowej polityce państw obozu socjalistycznego. „Ach, nie mówmy już ciągle o hitleryzmie i o tej wojnie, bo popadniemy w kompleksy. Zapomnijmy i zaczniemy żyć normalnie bez obciążenia przeszłości” — słyszysz się bardzo często głównie w RFN.

Nie można jednak w żadnym razie stawiać znaku równania pomiędzy tymi młodymi zwłaszcza, którzy w naszym kraju wypowiadają opinie o nadmiarze tematyki wojennej w sztuce, a tymi, którzy takie opinie głoszą w krajach zachodnich.

Jeśli o mnie chodzi — jestem przeciwko problematyce wojennej w kinie, telewizji, w radio, w gazecie czy w literaturze i malarstwie tylko wówczas, kiedy jest ona przedstawiona nieudolnie, słabo, mętnie i w sposób nudny, nie dostarczający żadnych lub prawie żadnych wzruszeń artystycznych. Nawet najlepsze intencje i najwznioślejsze idee nie mogą być usprawiedliwieniem dla podejmowania tych spraw wówczas, gdy forma jest mdła i licha. Jestem natomiast za obecnością wyrażenia wojennych w sztuce prezentowanej w sposób artystyczny, nie dojrzały, wartościowy, skłaniający do refleksji i prowokujący do przemyśleń, a nadto dostarczający wzruszeń i przeżyć estetycznych. Ale to jest zdanie moje, zdanie człowieka, który wprawdzie jako chłopiec, ale pamięta wojnę i patrzy na nią inaczej niż dzisiejsza młodzież do lat... trzydziestu z hakiem, a więc ci wszyscy, którzy z autopsji zupełnie nie pamiętają nawet roku 1945.

Czy głosy dotyczące nadmiaru problematyki wojennej są u nas słuszne? Czy ci, którzy o tym mówią, mają rację, czy też jej nie mają? A może w ogóle nie można o tych sprawach skomplikowanych i trudnych do uchwycenia rozstrzygać jednoznacznie?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ● skrytka pocztowa 1074 ● 60-959 Poznań.

SPORT

Dzisiaj mecz Polska — USA

Poznań liczy na sukces i dobrą grę

Dzisiaj o godz. 15.45 rozpocznie się na poznańskim stadionie Warty im. 22 Lipca towarzyski międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — USA. Będzie to siódme oficjalne spotkanie obydwu reprezentacji.

Jak nas poinformowano składzie bramkarz Jan Karwecki, obrońcy: Antoni Szymanowski, Jerzy Gorgoń, Władysław Zmuda, Henryk Wawrowski; rozgrywający: Henryk Kasperczak, Kazimierz Deyna, Roman Jakóbczak; napastnicy: Grzegorz Łato, Andrzej Szarmach i Kazimierz Kmiecik. Na pewno nie wystąpi lechita Zbigniew Gut z powodu kontuzji mięśnia dwugłowego. Przewiduje się, iż za Kmiecika wejdzie na boisko Józef Kwiatkowski, a za jednego z rozgrywających Lesław Cmieliewicz.

Liczymy na sukces polskiego zespołu i na dobrą grę obydwu drużyn. Spotkanie dzisiaj będzie prowadzić będzie trójka arbitrow z Czechosłowacji z p. Jelinkiem, jako sędzią głównym. (ad)

Rokowania wiedeńskie

W stolicy Austrii odbyło się wczoraj kolejne posiedzenie plenarne uczestników rokowań na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Spotkanie studentów w Sofii

Wczoraj w Sofii rozpoczęło się pierwsze spotkanie konsultatywne narodowych organizacji studentów Europy. Przedstawiciele organizacji studenckich ZSRR, CSRS, Węgier, Polski, Portugalii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Finlandii, Jugosławii, Rumunii, Danii, Szwecji i Cypru omówią problemy dotyczące działalności wyższych uczelni w tych krajach.

H. Genscher u L. Sztrougala

Premier rządu czechosłowackiego, L. Sztrougal przyjął wczoraj w Pradze ministra spraw zagranicznych RFN H. D. Genschera, który przebywa w Czechosłowacji z oficjalną wizytą.

H. Wilson w Belfascie

Brytyjski premier H. Wilson przybył wczoraj z jednodniową wizytą do Belfastu. Spotkał się on tam z przywódcami protestanckiej i katolickiej ludności Irlandii Północnej w celu omówienia przyszłości tej prowincji. H. Wilson ogłosił w Belfascie, że 1 maja br. odbędzie się wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego Irlandii Północnej. Premier dodał, że zadaniem 78-osobowego zgromadzenia będzie wypracowanie takiej

formy rządu, która zostanie przyjęta zarówno przez katolików jak i protestantów.

K. Waldheim przybędzie do CSRS

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji B. Chnioupka 9 kwietnia przybędzie z oficjalną wizytą do CSRS sekretarz generalny ONZ K. Waldheim. W toku wizyty K. Waldheim omówi z przywódcami czechosłowackimi sprawy dotyczące działalności ONZ i jej zadań w dziedzinie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa.



Obrady OPEC

W siedzibie Organizacji Państw-Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC) w Wiedniu rozpoczęło się wczoraj posiedzenie ekspertów finansowych tej organizacji. Rozpaczają oni problemy związane z opracowaniem nowego systemu cen ropy naftowej, a zwłaszcza możliwości zmiany waluty rozliczeniowej, którą to funkcję sprawował dotychczas dolar amerykański.

Konsultacje w sprawie Cypru

Specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ na Cyprze, L. Veckmann-Munoz rozpo-

Talenty, zapał i umiejętności owocowały we współzawodnictwie

W sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło się wczoraj podsumowanie współzawodnictwa ogłoszonego w ubiegłym roku przez Radę Wojewódzką Federacji SZMP oraz przez redakcję „Gazety Poznańskiej” pod hasłem „Młodych dar Ojczyźnie”. Wszystkie podstawowe ognia wielkopolskich związków młodzieży ubiegały się w tym powszechnym konkursie o zaszczytne miano kola, drużyny, grupy działania imienia „XXX-lecia Polski Ludowej”.

W spotkaniu z przedstawicielami najlepszych kół, grup działania i drużyn, które prowadził przewodniczący RW FSZMP — Józef Scibisz, uczestniczyli zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Hilary Nowak oraz redaktor naczelny „Gazety” — Zbigniew Mika.

Współzawodnictwo spod znaku „Młodych dar Ojczyźnie” wyzwało ogromny potencjał talentów, energii i zapału, które owocowały w czynach produkcyjnych, w młodzieżowych patronatach, w pracach społecznych przy upiększaniu i porządkowaniu wielkopolskich miast i wsi, przy budowie tras E-8, „Areny”, przy przebudowie Stadionu im. 22 Lipca. Konkurs mobilizował do wzorowej pracy i nauki, do oszczędniejszej gospodarki materiałowej, do usprawniania procesów produkcji w przemyśle i rolnictwie, ożywił także działalność kulturalną młodzieży.

W bieżącym roku kontynuacja tego współzawodnictwa jest ogłoszona przez Radę Główną Federacji SZMP konkurs „Mój sukces socjalistycznej ojczyźnie”.

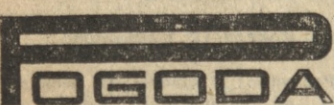
W wielkopolskim współzawodnictwie młodzieży w roku 30-lecia Polski Ludowej I miejsce zdobyły: koło ZSMW w Szklarcze Przygodzkiej pow.

Projekt fuzji linii lotniczych trzech państw Beneluxu

Decyzja jeszcze nie zapadła, ale o sprawie tej mówi się już głośno: istnieje projekt połączenia w jedno towarzystwo trzech linii lotniczych — belgijskiej „Sabena”, holenderskiej „KLM” i luksemburskiej „Luxair”. Toczy się na ten temat wstępne pertraktacje. Źródła tego projektu należy dopatrywać się w kryzysie, jaki przeżywa ostatnio na skalę międzynarodową cywilny transport powietrzny. Zarówno „Sabena”, jak i „KLM” zamknęły swe bilanse za rok ubiegły poważnymi deficytami. Zakłada się, że utworzenie wspólnego towarzystwa, mogącego równać się pod względem wielkości i potencjału transportowego z francuskim „Air France”, pozwoliłoby liniom belgijskiej i holenderskiej wybrnąć z tarapatów finansowych. Mały „Luxair” nastawiony niemal wyłącznie na organizowanie lotów na zamówienie, chętnie przyłączyłby się do tego przedsięwzięcia.

Autorzy projektu powołują się na przykład „SAS” — linii skandynawskich powstałych z połączenia towarzystw szwedzkiej, duńskiej i norweskiej. Wskazują się przy tym, że w transporcie powietrznym nadeszła era wielkich towarzystw, dysponujących potężnymi środkami pieniężnymi i technicznymi, zdolnych do oferowania klientom najnowocześniejszego sprzętu.

Dla Belgów sprawa ma pewien gorzki posmak. Nie tylko dlatego, że przywiązali się do swej „Sabeny”, określanej mianem najlepszej, bo skrzydlatego ambasadora, lecz również ze względu na to, iż w razie fuzji partner belgijski zostałby siłą rzeczy zmarginalizowany przez holenderskiego rozwijającego dwukrotnie większą działalność. (PAP)



Zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże z przelotnymi opadami deszczu lub śniegu. Temperatura maksymalna od 4 do 8 stopni. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Konferencja w Warszawie

Dokończenie ze str. 1

jest domagać się zgodnego z poczuciem sprawiedliwości ukarania wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich, zadośćuczynienia za ogrom cierpień i strat zadanych narodowi polskiemu przez okupanta.

Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa konferencja poświęcona 30-leciu działalności Głównej Komisji oraz jej obecnym zadaniom.

W obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

W referatach i wystąpieniach na konferencji zaakcentowano, że nasze ofiary były wynikiem świadomej i planowej polityki eksterminacyjnej faszystów wobec narodu polskiego. Przedstawiając założenia tej zbrodniczej polityki, uczestnicy konferencji — wybitni uczeni polscy zajmujący się problematyką niemiecką i badaniami zbrodni hitlerowskich — podkreślali, że stanowiła ona kontynuację i rozwinięcie wcześniejszych planów imperializmu

niemieckiego, które określały wymazanie na zawsze Polski z mapy Europy. Polityka ta nie była jedynie wynikiem ekscesów hitlerowskich przestępców, lecz w jej realizacji brały udział wszystkie formacje aparatu hitlerowskiego państwa. Ogrom cierpień i strat czyni Polskę szczególnie powołaną i zobowiązaną do występowania w sprawie ścigania hitlerowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, w sprawie nieprzezwyciężenia ścigania zbrodni wojennych oraz zadośćuczynienia ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa.

Ta ostatnia sprawa — podkreślił przewodniczący Głównej Komisji, minister sprawiedliwości Włodzimierz Berutowicz — obciąża poważnie proces normalizacji stosunków między PRL a RFN, zapoczątkowanych układem z 7 grudnia 1970 r. bez zadowalającego rozwiązania przez rząd RFN problemu zadośćuczynienia dla polskich ofiar terroru i zbrodni hitlerowskich, a w szczególności dla więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, nie została spełniona niezbędne przesłanki moralno-polityczne dla pożądanego rozwoju procesów normalizacji między obu krajami, mającego tak istotne znaczenie dla ogólnego odprężenia na kontynencie europejskim. Nie możemy — stwierdził W. Berutowicz — uznać zasadności wysuwanych ze strony RFN argumentów natury formalno-prawnej, m. in. dlatego że rząd RFN w przeszłości i obecnie znajduje sposoby uregulowania analogicznych spraw w stosunku do ofiar terroru hitlerowskiego wielu innych narodowości. Sprawa leży nie w sferze sferze moralnej i politycznej.

Na konferencji przypomniano, iż rezultatem polskich inicjatyw, podejmowanych w szerokiej współpracy międzynarodowej, a w szczególności z ZSRR, było uchwalenie przez ONZ w 1968 r. konwencji o nieprzezwyciężeniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Stanowisko międzynarodowej opinii publicznej, w tym szczególnie polskiej, miało decydujące znaczenie dla przedłużenia okresu ścigania zbrodniarzy hitlerowskich w RFN do końca 1979 r. — wbrew pierwotnym, odmiennym zamierzeniom.

RFN nie zaakceptowała jednak stosowania do zbrodni hitlerowskich zasad prawa no rymberskiego oraz konwencji ONZ z 1968 r. i kwalifikuje je jako zbrodnie pospolite.

Praktyki stosowane w RFN, mała ilość procesów i pobażliwość w stosunku do skazanych zbrodniarzy, wywołują głębokie zaniepokojenie — podkreślił dyrektor Głównej Komisji Czesław Pilichowski. Oburzenie muszą też wywołać systematycznie podejmowane w RFN próby przemilczania, wybielania czy wręcz negowania hitlerowskich zbrodni. Głęboki niepokój wywołuje fakt, że ta działalność jest w RFN tolerowana z niebezpieczną pobażliwością. Charakterystyczne jest, że na krótko przed 30 rocznicą rozstrzelania hitlerowskiej III Rzeszy akcentuje się w RFN „winę innych narodów wobec Niemców”.

W Głównej Komisji opracowano niektóre podstawowe zagadnienia prawne i faktyczne, związane ze sprawą cywilno-prawnych roszczeń odszkodowawczych Polski wobec RFN. Zbrodnicze działania III Rzeszy, jej organów i funkcjonariuszy przeciwko narodowi polskiemu, spowodowały, że 500 000 Polaków straciło — częściowo, lub całkowicie — zdolność do pracy, że przeszło 5 800 000 polskich obywateli zostało dotkniętych bezpośrednio terrorem okupanta.

W czasie konferencji zaakcentowano, że przepisy obowiązujące w RFN oraz ich interpretacja stosowana przez organa administracyjne i sądowe tego kraju stworzyły dyskryminacyjne przeszkody natury prawnej, pozbawiające polskich obywateli możliwości dochodzenia swych cywilnych roszczeń odszkodowawczych z tytułu popełnionych na nich zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

W RFN — jak podkreślano — widać nie ma zrozumienia dla potrzeby zadośćuczynienia

dla ofiar hitlerowskiego terroru w Polsce.

Uczestnicy konferencji kontynuować będą swe prace dzisiaj.

W czasie obrad odbyła się uroczystość dekoracji grupy pracowników Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa za wybitne zasługi w pracy i działalności społecznej. 3 osoby otrzymały Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski, 9 — Krzyże Kawalerskie a 33 osoby — Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. (PAP)

Od 26 do 29 czerwca festiwal opolski

Ustalony został termin XIII Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu — odbędzie się on w dniach 26—29 czerwca br. Impreza ta, podobnie jak w ubiegłym roku, mieć będzie charakter wielkiego festynu, wybiegającego poza granice amfiteatru. W Opolu spotka się krajowa czołówka piosenkarek i piosenkarzy, a także mniej znani wykonawcy reprezentujący środowiska studenckie, związkowe oraz „Estrady” z różnych województw.

Przewiduje się m. in. specjalny koncert, który wypełni najciekawsze przeboje z okresu międzyfestiwalami. Wśród zapowiadających się atrakcyjnie imprez towarzyszących znajdują się „Maraton kabaretowy” i „Polska poezja śpiewana”. Choć do rozpoczęcia festiwalu dzieli nas jeszcze sporo czasu, modernizuje się już zaplecze amfiteatru. (PAP)

Od 1 kwietnia w Poznaniu

Młodzieżowy telefon zaufania

Okręgowa Poradnia Wychowawczo — Zawodowa w Poznaniu wystąpiła z ceną inicjatywą niesienia pomocy młodzieży w rozwiązywaniu problemów życiowych. Młody człowiek nie zawsze ma odwagę przyjść do psychologa czy nauczyciela, zwierzyć się ze swoich kłopotów i prosić o radę. Toteż postanowiono stworzyć młodzieży warunki anonimowego korzystania z porad, organizując z dniem 1 kwietnia telefoniczne poradnictwo wychowawczo — zawodowe. Problematyka tego swoistego telefonu zaufania ustalona została w wyniku analizy wypowiedzi uczniów kilku szkół ponadpodstawowych w Poznaniu. Jak wykazała ankietą, młodzież chce wyjaśnić w anonimowych rozmowach problemy związane z nauką szkolną, z wyborem przyszłego zawodu, trudności w kontaktach z rówieśnikami i ludźmi dorosłymi.

Tak więc codziennie, począwszy od 1 kwietnia w godzinach od 13 do 17 zainteresowani telefonować mogą pod numer 588-10; a psycholog i pedagog będą radzić, jak rozwiązać trudności w nauce, właściwie zorganizować zajęcia w ciągu dnia, wytłumaczyć na czym polega przyjaźń i kołżeństwo, czemu rodzą się konflikty w związkach uczuciowych. Cenne będą porady dotyczące właściwego wyboru kierunku dalszej nauki, informacje o predyspozycjach psychofizycznych, wymaganiach przy wykonywaniu określonego zawodu oraz informacje o szkołach ponadpodstawowych i wyższych. (bg)

E. Pauksztą powraca do zdrowia

Przedstawiciele naszej redakcji odwiedzili wczoraj przebywającego w poznańskim szpitalu im. Pawłowa na oddziale anestezyjologii i reanimacji, znanego pisarza Eugeniusza Pauksztę. W ostatnich dniach uległ on poważnemu zawałowi serca. W tej chwili powraca już do zdrowia.

Serdecznymi więzami i dłużej wspólną współpracą związanemu z „Głosem Wielkopolskim” pisarzowi życzymy jak najszybszego wyzdrowienia oraz pełni sił twórczych. (bran)

K. Waldheim gotów udać się na Bliski Wschód

Rzecznik sekretarza generalnego ONZ poinformował w Nowym Jorku, że Kurt Waldheim z uwagą śledzi rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie i gotów jest udać się do stolic krajów tego regionu, jeśli okaże się to pożyteczne dla rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Obecnie nie przewiduje się żadnej podróży Waldheima na Bliski Wschód.

Waldheim jest w stałym kontakcie ze specjalnymi wysłannikami krajów Bliskiego Wschodu do Nowego Jorku i pierwszy został poinformowany o przerwaniu misji Kissingera na Bliskim Wschodzie przed podaniem tego faktu do wiadomości publicznej. (PAP)

Jest nas już prawie 34 miliony

Według ostatnich danych, w 1974 roku osiągnęliśmy najwyższy od 10 lat przyrost ludności — 333,600 osób. W 1974 roku ubiegłego roku było nas już 33,845 700. GUS przewiduje, że 34-milionowy Polak urodzi się w pierwszej połowie czerwca br.

Polska zajmuje obecnie pod względem zaludnienia 7 miejsce w Europie (za ZSRR, RFN, W. Brytanią, Włochami, Francją i Hiszpanią) oraz 22 miejsce na świecie.

Podobnie jak w latach poprzednich, największy przyrost ludności nastąpił w 1974 r. w 4 spośród 5 miast wydzielonych — Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu — oraz w województwach gdańskim i szczecińskim. (PAP)

Rzeszów — Warszawie

Kolejna „Panorama XXX-lecia” w stolicy

„Rzeszów — Warszawie” — pod tym hasłem odbywać się będzie w stolicy w okresie od 3 do 13 kwietnia br. prezentacja dorobku kulturalnego kolejnego regionu.

Rzeszowszczyzna, w latach przedwojennych jeden z najbardziej zaniedbanych pod względem rozwoju życia kulturalnego regionów kraju, w ciągu ostatniego 30-lecia wyrównała dystans dzielący ją od innych województw. Owocną działalność rozwijają tu zarówno zawodowe placówki, jak i mający szczególne bogactwo i żywe tradycje amatorski ruch artystyczny. Do widzów i słuchaczy z całego województwa docierają rzeszowskie teatry, filharmonia, 22 muzea, 84 domy kultury, 168 kin, 705 bibliotek, sieć klubów i świetlic — to placówki służące popularyzacji kultury. Dumą licznej i aktywnej w tym rejonie środowiska plastycznego jest Rzeszowski Dom Sztuki.

„Panoramie” warszawscy widzowie będą mieli okazję bezpośredniego przekonania się o randze dorobku rzeszowskich twórców i działalności kultury.

Cykl spotkań z rzeszowską kulturą rozpocznie 3 kwietnia otwarcie wystawy pn. „Prezentacje”, na której przedstawiają swe prace plastycy zrzeszeni w tamtejszym okręgu ZPAP. Tego samego dnia wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Lasowiacy” z Kładowego domu kultury Huty Stalowa Wola. Również inne znane zespoły folklorystyczne przedstawiają w czasie „Panoramy” widowiska nawiązujące do folkloru i obyczajów tego regionu.

Rzeszowski Teatr im. Wandy Siemaszkowej przywiezie do Warszawy spektakl „Świętej Ibanny” Shawa, kilka przedstawień da Teatr Lalki i Aktora „Kacperka”. Wśród ekspozycji

zyci do szczególnie interesujących zaliczają się wystawy lamp naftowych. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu na plakat 1-Majowy

W Katowicach ogłoszono wyniki konkursu na tegoroczny plakat 1-Majowy. Spośród 94 prac, zgłoszonych przez twórców ze wszystkich ośrodków plastycznych w kraju, I nagrodę jury przyznało Pawłowi Udonowickiemu z Łodzi. Dwie nagrody drugie otrzymały plakaty Włodzimierza Schmidta z Poznania i Ryszarda Kowalskiego z Torunia. Trzy nagrody trzecie przypadły w udziale Tadeuszowi Moskałowi z Bielska-Białej, Jakubowi Erolowi z Warszawy i Franciszkowi Wyleżuchowi z Tychów.

Epilog tragedii „Brdy” w Izbie Morskiej

Izba Morska wydała orzeczenie w sprawie katastrofy s/t „Brda”, który rozbił się w awanporcie duńskiego portu Hanstholm 10 stycznia br., w następstwie czego śmierć poniosło 11 członków załogi tego statku.

W związku z rażącej zaniedbaniem kapitana „Brdy” Andrzeja Zielińskiego — pisał „Dziennik Bałtycki” — który podjął nieusprawiedliwione ryzyko wchodzenia do portu w nocy, a podczas podchodzenia do wejścia awanportu utrzymał wadliwy kurs i wykonał szereg niewłaściwych manewrów, błędnie wreszcie oceniając sytuację nie ogłosił dla załogi alarmu opuszczenia statku, Izba Morska pozbawiła go prawa wykonywania funkcji kierownika statków rybackich na okres 4 lat, uzależniając równocześnie przywrócenie tego prawa od pełnienia przez rok funkcji II oficera, a przez dwa lata — I oficera, pod kierunkiem doświadczonych kapitanów.

Izba Morska uznała postępowanie kapitana portu Hanstholm w zakresie możliwych szybkich zorganizowania pomocy holowniczej oraz akcji ratowania załogi „Brdy” — za prawidłowe i nie budzące zastrzeżeń. W szczególności na uznanie zastępują działania ratownicze podjęte przez załogę duńskiego śmigłowca pod dowództwem por. Hess/Larsena. Orzeczenie nie jest prawomocne. (o-res)

Komunikat Totalizatora Sportowego

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 22/23. 3. 1975 r. stwierdzono:

Liga angielska: 11 rozg. z 12 traf. — wygr. po 32,769 zł; 201 rozg. z 11 traf. — wygr. po 1,793 zł; 1,813 rozg. z 10 traf. — wygr. po 198 zł.
Liga polska: 13 rozg. z 12 traf. — wygr. po 21,112 zł; 155 rozg. z 11 traf. — wygr. po 1,770 zł; 1,596 rozg. z 10 traf. — wygr. po 17 zł.
Na wylosowaną premiową końcówkę banderoli na w/w zakłady dotychczas stwierdzono: — cztery cyfrowa nr 1738 — 26 kuponów — nagrody: po 1,000 zł; — trzy cyfrowa nr 738 — 119 kuponów — nagrody: po 100 zł.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walczak.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUP:K RSW „Prasa — Książka — Ruch”. ▲ Indeks nr 35029/35028 R. 8

Taką nazwę przyjęła impreza, która w sposób oficjalny zatwierdziła istnienie harcerskiego zespołu artystycznego. Będzie on działał przy Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej ZHP oraz poznańskim Pałacu Kultury. W skład zespołu wchodzi młodzież z całego Poznania, zorganizowana w trzech drużynach: zuchowej „Słonecznej gromadzie” oraz dwóch młodszoharcerskich, które przyjęły nazwy: „Wiatraczki” i „Jarebinki”. Razem około 70 osób.

Nie ma to być kolejna kopia słynnej harcerskiej „Gawędy”. Twórcy zespołu chcą, by prezentował on w przyszłości na estradzie widowiska, w których dominować będzie słowo i urytmiczniona piosenka. Dla jego członków nie powinno być na przykład problemem wystawienie opery dziecięcej.

Na razie pod okiem kwalifikowanych instruktorów zdobywają podstawowe umiejętności, pierwszy występ zaplanowany jest dopiero na grudzień, w rocznicę Powstania Wielkopolskiego, którego imię nosi Wielkopolska Chorągiew. Komendantem harcerskiego szczepla artystycznego jest

W Poznaniu powstaje zespół

„Harcerskie rozpoczynki”

Zbigniew Standar — komendant ośrodka instruktorsko-szkoleniowego Komendy Chorągwi i Pałacu Kultury, zajęta z rytmiki prowadzi Teresa Nowak, absolwentka Instytutu Rytmiki Dziecięcej, śpiew prowadzi Teresa Kurzawa, recytacje — Urszula Moskaliak, kierowniczka powiatowej poradni pracy kulturalno-oświatowej.

Zespół jest ambitny, ale nie samowystarczalny. Stąd apel do młodzieży szkół ponadpodstawowych. Organizatorzy poszukują młodych ludzi piszących wiersze i piosenki, posiadających uzdolnienia plastyczne względnie zainteresowanych fotografią. Po prostu przy szczepie drużyn artystycznych ma szansę rozwoju drużyna HSPS, zrzeszająca młodzież szkół ponadpodstawowych, działająca na zasadzie klubów zainteresowań. Pałac Kultury zapewni im ewentual

ne konsultacje fachowców, zaś pole do popisu znajdują obryzmie. Klub fotografików rejestrowałby pracę zespołu, mając szansę okresowych wystaw swoich prac, plastycy będą mogli się wyżywać w projektowaniu i wykonywaniu scenografii dla poszczególnych spektakli, jak również stroje potrzebnych dla określonego pokazu, grupa twórców miałaby szansę na spopularyzowanie własnych tekstów i to na prawach rywalizacji z uznanymi już autorami, u których twórcy zespołu zamierzają zamawiać poszczególne scenariusze.

Zgłaszać się można w każdy poniedziałek w sali 200 w Pałacu Kultury, w godzinach od 15 do 18.30.

„Harcerskie rozpoczynki” stanowią zapowiedź ciekawych i bardzo różnorodnych form harcerskiej pracy. (b.w)

FOTOGRAFIKA

Poznańskie środowisko fotograficzne nie poprzestaje na prezentacji tylko swojej twórczości. W salonach wystawowych Poznania często oglądamy ekspozycje obcych autorów. Także zagranicznych. Pozwala to wyrobić u widza pogląd na różnice w podejściu do tematu, w stosowaniu techniki fotografowania, czy różnych środków wyrazu.

Najczęstszymi — spośród zagranicznych — gośćmi poznańskich salonów, a zwłaszcza siedziby Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego (PTF) przy ul. Paderewskiego 7, są fotograficy z NRD. Po prostu — zarówno Związek Polskich Artystów Fotografików (ZPAF) jak i PTF utrzymują, ożywione kontakty z klubami fotograficznymi za zachodnią naszą granicą.

Jaka zatem jest fotografia razem z NRD? Na to pytanie trudno odpowiedzieć po latach obserwacji wielu prac prezento-

Prezentacje z za Odry

wanych w Poznaniu. A szczególnie teraz, gdy w krótkich odstępach czasu, bo w ciągu jednego miesiąca, zbiegły się w Poznaniu dwie ekspozycje z za Odry. Pierwsza to wystawiane niedawno prace 18 autorów z Frankfurtu n. Odry, druga to trzy zestawy konkursowe w ramach „Interfoto Przyjaźń 3x3”. Te ostatnie nadesłano z Jany, Merseburga i Cottbus od tamtejszych klubów fotograficznych.

W fotografii twórców z NRD dominują na ogół dwie cechy: pełny realizm, którego wykładnią jest głównie reportaż z codziennego życia ludzi i ich pracy oraz niezwykle doskonała technika zdjęciowa. Druga z wymienionych cech wynika z poziomu sprzętu i wspaniałej jakości materiałów fotograficznych oraz skrupulatności pracy laboratoryjnej. A pierwsza? Odpowiedź na to pytanie trudniej sformułować. Wiadomo, że różne spostrzeżenia i doznania można rozmaicie

prezentować, dowolnie interpretować. Wszakże u autorów z za Odry obserwuje się jakby nieśmiałość operowania różnymi środkami wyrazu. Rzadko widać tu przetworzenia, pęd ku fotografii kreacyjnej, wyrażającej w odmienny sposób treści widziane na co dzień. Brak jakości na ogół w fotogramach autorów z NRD metafor, domysłów, ukrytych sentencji czy formuł, nie występują w ich twórczości udziwnienia formalistyczne, plastyczne, zjawisko dość powszechne w naszej fotografii.

Świat w kamerze większości autorów z NRD jest raczej taki, jaki widzi się na co dzień. Stąd: doskonały reportaż, świetne portrety, wspaniałe prezentowane architektura. Ale stąd też wyraźne są w tej fotografii cechy pewnego szablonu.

Odejdźmy od niego, swoistym objawieniem są zestawy prac autorów z Jany i Merseburga, z teki „Interfoto”. To już nie są ukladane rejestracje zjawisk i zdarzeń, a wyraźne próby szukania własnych, osobistych środków wyrazu. W poznańskich salonach PTF oglądamy sporo nastrojowych pejzaży, jakie niebanalne akty, doskonałe portrety. Wszystko to okraszone jest specyficzną nutką sentymentalizmu o czytelnym zarazem głębokim treściach. Nic tu z czystego formalizmu. Nie tracili autorzy owych fotogramów realiów codzienności swego kraju, ale potraktowali je bardziej artystycznie. I tylko zestaw z klubu w Cottbus technicznie jeszcze nabył może czystym realizmem. Poprawnym, technicznie doskonałym, ale już mniej artystycznym, bez owej nutki własnego „ja” każdego autora.

Sądząc z prezentowanych obecnie przykładów działalności fotografików z Jany i Merseburga można przewidywać, że w przyszłości w poznańskich salonach częściej widzowie spotkają się z przykładami tej dynamiczniejszej, przeźnej twórczości autorów z za Odry. Bo na pewno w znaczącej części tamtejszych ośrodków można odnotować zmianę nurty fotografii artystycznej. Jest to przecież bardzo widoczne na łamach fachowych czasopism NRD-owskich. Dlatego zatem miałoby być mniej dostępne poznańskiemu widzowi, miłośnikowi fotografii tej najwyższej klasy.

EUGENIUSZ COFTA

TEATR

Zaczarowana dorożka, zaczarowany widz

Powstała w ubiegłym roku Opera Kameralna Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu wystawiła 1 marca drugą z kolei premierę: „Kolczyki Izoldy” Floriana Dąbrowskiego. Sztukę nazwano „Małym oratorium”, ale ściślej określa formę spektaklu drugi podtytuł: Sceny liryczne według poematów Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego: „Przed zapalem choinki”, „Kolczyki Izoldy” i „Notatki z nieudanych rekolacji naryskich”. Do tych tekstów Florian Dąbrowski skomponował muzykę, a kształt sceniczny nadał całości Roman Kordziński.

Poezję Gałczyńskiego najlepiej czytać samemu. Jeśli ktoś ją deklamuje, tracimy z nią ten bardzo osobisty kontakt, jaki stwarza lektura. Nie jest więc takie złe, że publicznie recytowanie wierszy Gałczyńskiego wyszło z mody. Niestety, wraz z tym obserwujemy znaczny spadek zainteresowania tą poezją, która w latach pięćdziesiątych żywiła się nie małe całe środowisko intelektualne naszego kraju. „Kolczyki Izoldy” Dąbrowskiego — Kordzińskiego można zatem uznać za chwalebny próbie przypomnienia dzieła wielkiego poety i stworzenia blaskowej relacji z jego trzema poematami. Próba ta powiodła się.

Tekst Gałczyńskiego jest przecież dziełem stanowiącym skończoną, samodzielną wartość artystyczną, którą łatwo zatrzeć, wspierając ją inną wartością. Można wreszcie zażądać, czy poezja ta bedaca muzyka słowa, potrzebuje ingerencji strukturalno-dźwiękowej? Czy „Zaczarowana dorożka” należy śpiewać i grać, by mogła nas zaczarować? Wiersze te mają własną muzykę, a ściślej: zawierają w sobie jakby ogólny zarys swoistej pramelodii, którą każdy z wrażliwszych czytelników odczuwa w odpowiednim dla siebie wariacie. Muzyka — rzecz jasna — słyszy te melodijskie wiersze szczególnie wyraźnie i może ją po prostu zapisać nutami. Rzadko kiedy jednak zabieg taki wychodzi wielkiej poezji na dobre.

Muzyka „Kolczyków Izoldy” powstała właśnie na skutek wstąpienia się kompozytora w tekst. Tak więc Dąbrowski stworzył, jeden z możliwych, dźwiękowy ekwiwalent poematów Gałczyńskiego.

Odczułem tę muzykę jako dźwiękową tkaninę obejmującą w swój krąg mnie-odbiore i słowo poety, a jednocześnie oddzielająca oba te czynniki od reszty świata, stwa-

rzając tym samym warunki podobnie intymnego wzajemnego kontaktu, jak to się dzieje podczas lektury. Kontakt ten jest tu wszakże wzbogacany o wyobraźnię twórcy muzyki, co stanowi dodatkowy element odbioru. Rezygnując z chęci nadania swej muzyce walorów pierwszoplanowego składu sztuki, Dąbrowski osiągnął jedyny do przyjęcia rezultat artystyczny: zachował swój swoisty pierwiastek muzyczny tętniący podskórnie w poematach Gałczyńskiego oraz uplastycznił linię melodii wiersza i naturalne barwy poezji. Taki sposób wkomponowania muzyki w tekst nie tylko nie załamuje jego wartości, ale ją podnosi.

Trudne zadanie stanęło w końcu i przed reżyserem. Poematy te nie były bowiem pomyslane jako utwory sceniczne, także muzyka Dąbrowskiego nie stanowi łatwego do wykorzystania tworzywa dramatycznego. Roman Kordziński wykazał jednak niezmiernie delikatny stosunek do obu warstw dzieła. W rezultacie powstały właśnie owe „sceny liryczne”, w których element widowiskowy został potraktowany bardzo dyskretnie. Ruch, gest, gra autorska, rekwizyty, wszystko to ograniczono do niezbędnego minimum, a scenografię zastąpiono białym światłem rzucającym smugą na poszczególne punkty sceny. Zrezygnowano nawet z gry barw. Bo czy można barwy muzyki i poezji przetłumaczyć na widziane okiem kolory? Nie było to zatem robienie teatralnego widowiska za wszelką cenę. Przeciwnie: Kordziński pogłębił nastrój intymności, stworzył odbiór optymalny warunków pełnej koncentracji uwagi na słowo i muzykę, umocnił złudzenie widza przebywania sam na sam z tym, co jemu i tylko jemu miało do powiedzenia Gałczyński.

Tak więc „Kolczyki Izoldy” uważam za wielkiej miary osiągnięcie Opery Kameralnej, choć charakter dzieła wyznacza mu dość ograniczony zasięg oddziaływania. Na sukces artystyczny złożyło się zresztą w równym stopniu świetne współdziałanie całego zespołu wykonawców: śpiewaków, aktorów, zespołu instrumentalnego i grupy chłopców z Poznańskiego Chóru Chłopców. Kierownik muzyczny „Kolczyków” Mieczysław Dondajewski prowadził przedstawienie bardzo czujnie, precyzyjnie i zarazem subtelnie, dbając zawsze o zachowanie właściwych proporcji brzmieniowych na korzyść głosu ludzkiego. Warunki akustyczne Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich nie zawsze wpłynęły na to, pozwalały, ale i tak najważniejsze jest to, że „Kolczyki Izoldy” zdołały widza bez użycia „specjalnej broszki” zaczarować.

ANDRZEJ SATURNA

Obsada: Jerzy Szejbala i Władysław Włodawski (Poeta); Ewa Werka (Izolda); Jacek Flur (Serafin); Bogdan Kajak, Leonard Katarzyński i Tadeusz Kubiś (Heroldy). Scenografia: Barbara Wolniak i Władysław Wigura. Premiera: 1 III 1975 r.

Rodezja

Smith kontra rzeczywistość

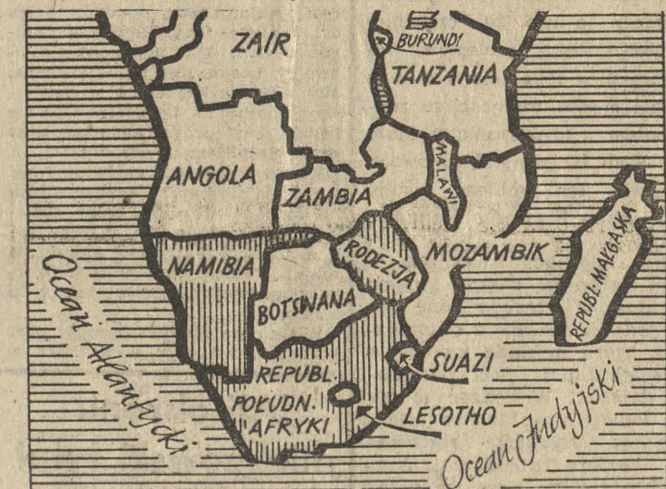
Ostatnie wydarzenia w Rodezji składają się na pełen napięcia film. Zaledwie kilka dni po aresztowaniu pastora Ndabaningi Sithole, przywódcy Związku Narodowego Zimbabwe (ZANU), zginął w wyniku zamachu, drugi czołowy działacz tej organizacji, Herbert Chitepo. Jakkolwiek nie odnaleziono sprawców zamachu (dokonano go podkładając minę przed domem, w którym mieszkał), nie trudno się domyślić, że stół za nimi rasistowski premier Rodezji — Jan Smith. Oczywiście są również jego za miary: osłabienie najgroźniejszego, najbardziej radykalnego przeciwnika reżimowych władz, jakim jest niewątpliwie ZANU.

Nieprzypadkowy jest także termin obu wydarzeń. Właśnie na marzec wyznaczone zostały rozmowy między rządem Smitha, a przywódcami czterech ruchów narodowowyzwoleńczych Zimbabwe (afrykańska nazwa Rodezji) wchodzących w skład Afrykańskiej Rady Narodowej (ANC). W trakcie tych rozmów miano ustalić porządek obrad konferencji konstytucyjnej w sprawie przyszłości kraju i udziału w jego władzach czarnych mieszkańców. Obecnie nadzieje na taką konferencję zostały praktycznie pogrzebane, przynajmniej w najbliższym czasie, co nie może pozostać bez wpływu na sytuację w Zimbabwe.

Osiem lat trwały walki organizacji narodowowyzwoleńczych przeciwko siłom białych rasistów. Złazcza misjonarzy rok przyniósł wojowniczym Zimbabwe szereg sukcesów. To pod ich wpływem oraz w obliczu zmiany sytuacji na południu Czarnego Lądu, po przyznaniu niepodległości narodowi Angoli i Mozambiku, reżim Smitha zdecydował się pójść na ustępstwa i dopuścić do głosu Afrykanów. Zwolniono z więzień czarnych przywódców, uznano za konieczne zwiększenie afrykańskiej reprezentacji w życiu publicznym, następstwem czego było przerwanie ognia na terytorium rodezyjskim.

Drastyczne posunięcia reżimu Smitha przekreślają jednakże szanse na utrzymanie rozejmu. Zdaniem obserwatorów, ZANU nie pozostanie bezczynna po utracie swych przywódców. Tym bardziej, iż może ona obecnie znacznie skuteczniej operować, znajdując oparcie w sąsiednim Mozambiku, gdzie w czerwcu pełnia władzy przejdzie w ręce FRELIMO (Frontu Wyzwolenia Mozambiku). Może nadto liczyć na pomoc Organizacji Jedności Afrykańskiej, której Komitet Wyzwoleńczy wypowiedział się już za wznowieniem walki przeciwko białym rasistom z Salisbury.

Zawiodły także rachuby Smitha na skłócenie ruchu narodowowyzwoleńczego. Przywódcy trzech pozostałych organizacji zgrupowanych w ANC, odrzucili zarzuty wysuwane przez reżim rodezyjski przeciwko pastorowi Sithole, jakoby miał on być organizatorem zamachu na ich życie.



Przewodniczący ANC, biskup Abel Muzorewa, polityk mający opinię „umiarkowanego”, zdecydowanie sprzeciwił się nawiązywaniu rozmów z rasistowskim rządem dopóty, dopóki nie zostanie uwolniony przywódca ZANU i jeśli podejmowane będą próby odwołania konstytucyjnego procesu przemian.

Taki obrót spraw skłonił reżimowego szefa do zasięgnięcia rady w Pretorii. W końcu minionego tygodnia doszło do kolejnego spotkania przywódców dwóch rasistowskich bastionów — Rodezji i Republiki Południowej Afryki. Jakkolwiek wyniki tego spotkania nie są na razie znane, nie trudno się zorientować, iż centrum zainteresowania stanowią problemy wspólnej strategii, wobec możliwości wznowienia działań zbrojnych przez siły partyzanckie Zimbabwe. A obawy, iż walka narodowowyzwoleńcza może być przeszczipiona również na grunt rasistowskiej republiki, są od dawna główną troską reżimu apartheidu.

Wydarzenia w Rodezji posłużą niewątpliwie ruchom narodowowyzwoleńczym tego kraju do sformułowania niezbędnych na przyszłość wniosków. Po pierwsze — że rząd Smitha nie zgodzi się dobrowolnie na realizację podstawowego postulatu organizacji wyzwoleniowych, jakim jest utworzenie w Rodezji wielkościskowego rządu Afrykanów. Po wtóre — że rasiści nie będą przebiegać w środkach, aby w dalszym ciągu czerpać korzyści z kolonialnego panowania.

Niezależnie jednak od przesiewięzień, które podjęte zostaną w odpowiedzi na prowokacyjne posunięcia Smitha,

trudno wróżyć dłuższą egzystencję jego reżimowi. Po odwołaniu kolonializmu portugalskiego i wobec narastających tendencji narodowowyzwoleńczych, utrzymywanie starych schematów białego panowania jest utratą poczucia rzeczywistości.

J. W.

Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

znów sztandar Polski łopocze nad wybrzeżem Bałtyku” — to tytuł jednej z depesz z 20 marca 1945 r. Wynika z niej, że oddziały Wojska Polskiego dotarły nad morze i 8 marca zatknęły na jego brzegu naszą flagę narodową.

Wewnątrz wydania — obszer na relacja z pierwszej w Poznaniu wystawy prac artystów plastyków. Odbędzie się ona w foyer Teatru Polskiego. Wystawiali znani poznańscy twórcy, m. in. Taranczewski, Wróblewski i Wroniecki.

W wydaniu z 21 marca czołową pozycję stanowiła obszerna depesza o uhonorowaniu Armii Wojska Polskiego, którą dowodził gen. Popławski. Stało się to za zdobycie — no trudnych i zaciętych bojach — Kołobrzegu.

Na łamach „Głosu” z 22 marca ukazał się artykuł wstępny pióra prof. dr. Józefa Kostrzewskiego pt.: „Ziemie nadodrzańskie — odwieczne nasze dziedzictwo”. Autor uzasadniał nasze prawa do terenów nad Odrą i Nysą Łużycką, wykazał wielowiekową polskość tych ziem.

Jedną z informacji donosiła, że 22 marca w Teatrze Polskim odbędzie się pierwszy Czwartek Literacki, organizowany przez Związek Zawodowy Literatów i redakcję czasopisma „Zdroje”. Wśród wiadomości miejskich podano, że ze względu na zbliżającą się Wielkanoc, na kartki będą wydawane dodatkowe ilości niektórych

artykułów żywnościowych. Za powiedziano też pierwszy wiosenny bieg na przełaj.

„Z galerii hitlerowskich zbrodniarzy” — to wydrukowane 23 marca wspomnienie robotnika łódzkiego, niejakiego K. Gryżewskiego, o Greiserze, hitlerowskim namiestniku „kraju Warty” z okresu okupacji.

„Sprawa aprowizacji Poznania na dobrej drodze” — głosił tytuł wywiadu z kierownikiem Wojewódzkiego Wydziału Aproprowizacji i Handlu, opublikowanego 24 marca. Rozmówca przedstawiciela „Głosu” wskazywał m. in., że ze szczególną pomocą przychodzi miastu takie ośrodki, jak: Sza motuły, Kościan, Gostyń, Srem i Wronki.

Autor podpisujący się A. W. donosił o odkryciu jeszcze jednego miejsca masowej zbrodni hitlerowców. Tym razem chodziło o cmentarz w Zabikowie, na którym odkryto zbiorowe mogiły ofiar faszystów.

„Montgomery przekroczył Ren!” — donosiła jedna z depesz 25 marca. Tym samym rozpoczął się atak armii sojuszniczych na zachodzie na region Zagłębia Ruhry. Wewnątrz numeru ukazał się reportaż pt.: Zza kulis słynnego „arbeitsamtu” (czyli urzędu zatrudnienia), który dla Polaków był urzędem szyskan i tortur. (ec)

STRONA

GŁOS — 26 III 1975

3



Gdzie ambicja, gdzie obowiązek

Pod tym tytułem zamieściliśmy tydzień temu felieton w cyklu „Co o tym sądzicie”. Sklonił on wielu czytelników do wyrażenia swoich poglądów na poruszone tematy. Liczba listów, które nadeszły do redakcji i ich objętość skłoniła nas do odstąpienia od zasady przytaczania kilku wybranych wypowiedzi.

Dwie zasadnicze sprawy nawiązywały się przy lekturze listów. Nadeszły je niemal wyłącznie kobiety i obciążały winą za błędy w wychowaniu przede wszystkim siebie same.

Pisze Janina B. z Wągrowca:

„Dziecku potrzeba przede wszystkim matczynej miłości. Nic mu nie jest w stanie jej braku zrehabilitować. My — matki — musimy sobie z tego zdawać sprawę i uczyć się zawodu, studiując, musimy jednak pamiętać, że czeka nas przede wszystkim obowiązek wychowania dzieci. Praca zawodowa nie może być rezygnacją z tego...”

Czytelniczki podają wiele przykładów z własnego życia. Z tym jednak, że każda stara się uzasadnić swoją obecną sytuację, doszukując się właśnie w takim a nie innym rozwiązaniu samych pozytywów. Pisze matka czwórki dzieci:

„Przed urodzeniem dzieci pracowałam zawodowo, nieźle zarabiałam. Kiedy urodziła się pierwsza córka, zrezygnowałam z pracy, poświęcając się całkowicie obowiązkom domowym. Nieraz słyszałam od koleżanek, że one by nie wytrzymały w domu. A mnie się to opłaciło. Dzisiaj dzieci są dorosłe i chwalią sobie matkę. Bardzo ładnie, że rodzice mają aspiracje zawodowe, ale na pierwszym miejscu trzeba zagwarantować dziecku ciepło ogniska domowego”.

Fragment listu Hanny P. z Poznania, przyszłej matki, rozpoczynającej zawodową karierę po studiach:

„Dzisiaj państwo gwarantuje lepsze warunki do opieki nad dziećmi. Dłuższy urlop macierzyński, możliwość urlopu bezpłatnego. Ale ja z niego nie skorzystam. Po prostu nie pozwala na to mój zawód. Czy los mojej rodziny musi być taki jak w opisanym wypadku? Nie! Sądzę, że jeśli się chce, można pogodzić obowiązki rodzinne z zawodowymi ambicjami.

Wiele problemów poruszyła w swoim długim i ciekawym liście Danuta Borowska z Poznania:

„Sprawa opieki nad dziećmi urasta dzisiaj do poważnego problemu. Kiedyś przez brak opieki rozumielśmy, że dziecko jest głodne, brudne, obdarzone. Dziś jest inaczej. Jak nazwać dzieci, które wtórczą się wokół bloków z kluczami od mieszkań zawieszonymi na sznurku u szyi, lub spędzają wolny czas w pustym mieszkaniu? W ostatnich czasach niedostatek opieki polega na tym, że rodzice zapracowani nie mają czasu dla własnego dziecka, że często swoje zawodowe ambicje przedkładają nad jego miłość.

W opisanym przypadku Kasia samotność we własnym mieszkaniu przeplatała życiem. Inne dzieci przeplatają to nerwicą, stają się skryte, nieufne, agresywne, wulgarnie (...). Któreś z rodziców mu-

si, przynajmniej na pewien okres przyhamować swój zawodowy rozwój, zrezygnować z kariery. Kto? Matka czy ojciec — to już zależy od umowy między dwójką odpowiedzialnych i mądrych ludzi. Bo nadejdzie taki czas, że rodzice również zauważą ów dystans uczuciowy i sami zapragną miłości od swoich dzieci. Ale wówczas może być już za późno, bo okaże się, że te samotne dzieci pokierowały swoim życiem inaczej, nie tak jak życzyliby sobie rodzice, pokierowały jak potrafiły...”

„...uwaga, że właśnie kobieta-matka powinna świadomie rezygnować z osiągnięcia wielkich sukcesów zawodowych (choćby na jakiś czas, gdy dzieci są małe). Tylko ona jest w stanie stworzyć ciepły, rodzinny nastrój w domu”.

Wiele nadesłanych listów, świadczy o tym, że czytelnicy spotykają się z problemami poruszonymi w felietonie. I u nich wyczuć można trudności ze znalezieniem rozwiązania, które wszystkich by satysfakcjonowało. Ciekawie ten problem ujmują m. in. Anna Plenzer z Poznania:

„Nie negując w najmniejszym stopniu chęci „pójścia się w górę”, trzeba zdać sobie jednak sprawę z obowiązków, które nakłada na dwoje młodych ludzi fakt posiadania dziecka. Wchodząc w życie, każdy staje wobec alternatywy: szczęście rodzinne czy kariera zawodowa. Niezwykle rzadko daje się połączyć te dwie sprawy z obustronną korzyścią. Częściej należy wybierać. Co kto wybierze zależy od niego samego, od jego możliwości, jego zdolności, od jego własnego pojęcia szczęścia”.

Otrzymałam też wypowiedzi, których autorzy stwierdzali, że nie byłoby tragedii w opisanym w felietonie rodzinie, gdyby było więcej niż jedno dziecko. Autorzy tych listów uważają, że dzieci sami sobie zastępują brak rodzicielskiej opieki. Łatwiej im tym samym przystosować się do współżycia z rodzicami będącymi stale „w biegu”.

Napisały też same dzieci. Oto fragment jednego listu:

„Nas jest w domu dwoje. Ojciec nas porzucił, ale mamusię mamy dobrą. Po pracy wraca przedko do domu. Trochę się o naszą dobrą przyszłość. Dlatego sądzę, że najbardziej winna była matka Kasi. Ona powinna się nią zająć”.

Wydaje nam się, że listy, które nadeszły do redakcji, pochodzą od określonego kręgu ludzi — tych, którzy nie mają sobie wiele do zarzucenia, tych którzy umiejętnie godzą ambicje zawodowe z obowiązkami rodzinnymi. Zdać się świadczyć niestety o tym to, że ci, którzy przekroczyli dopuszczalną barierę, nie bardzo zdają sobie z tego sprawę.

Im krótszy list do redakcji, tym większa na szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Z USA na 24 dni przed meczem w Rzymie

O godz. 15.40 na płycie stadionu Warty w Poznaniu wyjdą dzisiaj piłkarze USA w niebieskich strojach oraz Polscy w białych koszulkach i czerwonych spodenkach. Po odegraniu przez orkiestrę MPK hymnów państwowych obydwie zespoły rozpoczną 5 minut później swe kolejne, siódme w historii wzajemnych kontaktów spotkanie.

Wczoraj zarówno zespół amerykański, jak i polski przygotowywały się do dzisiejszego pojedynku. Amerykanie trenowali nawet dwukrotnie, rezygnując ze zwie-

Ratuszu występu Chóru Męskiego Politechniki Poznańskiej.

Na konferencji prasowej trenerzy obydwu drużyn podali składy



Tłum widzów za bramką w której, podczas wczorajszego treningu przed meczem Polska — USA, bronił Jan Karwecki z Lecha najlepiej świadczy o zainteresowaniu dzisiejszym spotkaniem i grą piłkarzy poznańskich.

dziania Kórnik i Rogalin, gdzie udało się kierownictwu ich ekipy. Pierwszy trening gości przeprowadzili na stadionie Olimpij, a drugi, po południu, na boisku Warty im. 22 Lipca przy padającym śniegu.

Polacy przebywający w Strzeszynie, rano przeprowadzili krótki rozruch. Z nikłą nadzieją oczekiwaliśmy wyniku dokładnych badań, jakim został poddany przez dr. Janusza Garlickiego — Zbigniew Gut. Niestety kontuzja obrońcy Lecha jest zbyt poważna, aby mógł on wystąpić w dzisiejszym spotkaniu. Co gorsza Gut nie będzie mógł prawdopodobnie grać przez najbliższe 10-12 dni.

Wszyscy pozostali zawodnicy polscy czują się bardzo dobrze. Chwalił świetne warunki, jakie zastali w Strzeszynie. Polacy rozpoczęli o godz. 16.30 trwający przez 45 minut trening na stadionie Warty, obserwowany przez tysiące kibiców.

Wczoraj obydwie zespoły oraz kierownictwo ekip wysłuchały w

w jakich wyjdą one na boisko. Skład reprezentacji polskiej podajemy na stronie pierw-



Zajęcia prowadził trener Andrzej Strejla w widocznym na zdjęciu na pierwszym planie.

Fot. (2) — H. Kamza

Ali obronił mistrzowski tytuł

We wtorek nad ranem czasu europejskiego w amerykańskim mieście Cleveland (stan Ohio) odbyła się walka zawodowych bokserów wagi ciężkiej o tytuł mistrza świata. Obrońcą tytułu mistrzowskiego Muhammad Ali zwyciężył w 15 rundzie przez tko Chucka Wepnera.

Muhammad Ali, który w grudniu ub. roku znokautował w Kinasie George Foremana, tym razem nie był w najwyższej formie. Zwycięstwo przyszło mu z wielkim trudem. Ali wiedząc, iż nie jest zbyt dobrze przygotowany do walki, w pierwszych 6 rundach zastosował podobną obronę taktyczną jak w pojedynku z Foremanem. Wepner okazał się dla niego o wiele groźniejszym przeciwnikiem niż przypuszczano. W 9 rundzie po silnych ciosach Ali był ranny. Przetrwiał jednak krytyczny okres i ruszył do kontrataków.

Agencje podkreślają, iż zwycięstwo Alego wywalczone zostało dosłownie w ostatnich sekundach.

Boks

Budowlani-Czarni 7:13

W spotkaniu o wejście do II ligi bokserskiej Budowlani Poznań po dejmowali silny zespół podopiecznych trenera Aleksandra Antkiewicza — Czarnych Stupsk, ulegając im wysoko na własnym ringu 7:13. Goście zaprezentowali wyższe wyszkolenie techniczne, lepszą kondycję i wiele pojedynków kończyli przed czasem.

Wyniki poszczególnych walk, w kolejności wag od muszej do ciężkiej — na pierwszym miejscu gospodarze: Barcz uległ na skutek przewagi w II starciu Bartnikowi, Langnera zdyskwalifikowano w 3 rundzie walki z Wądziniem, Kędziora po najładniejszym pojedynku zremisował z Królem, Modus w 3 starciu uległ Łyskanowskiemu, Marcinak przegrał niejednogłośnie z Łokszajnem, Wiśniewski odesłany został na skutek przewagi w II rundzie walki z Lisem, Klaczynski został znokautowany przez Rucia, Dziublewski przegrał na skutek przewagi w II starciu z Draganowiczem, Bobak również na skutek przewagi przegrał z Keczmarzkiem, Racuńskiemu poddano w II rundzie Racka. (ask)

Po raz pierwszy w Poznaniu

Najlepsi siatkarze spotkają się w „Arenie”

Sympatycy siatkówki w Poznaniu nie mają zbyt wielu okazji by tę coraz popularniejszą grę obserwować w wykonaniu najlepszych zawodników. Pomijając spotkanie reprezentacji Polski z siatkarzami ChRL rozegrane w latach pięćdziesiątych, w całej powojennej historii naszego miasta nie mieliśmy okazji pasjonować się siatkówką na najwyższym poziomie.

Od 20 do 24 czerwca, w „Arenie” rozegrany zostanie wielki międzynarodowy turniej, w którym spotka się 5 zespołów z pierwszej ósemki ubiegłorocznych Mistrzostw Świata w Meksyku. Nie zabraknie oczywiście mistrzów świata, podopiecznych trenera Huberta Wagnera, którzy zmierzą się z siatkarzami: Związku Radzieckiego, Rumunii, Francji, Czechosłowacji i Kuby.

Zespoły te rozegrają turniej systemem każdy z każdym; codziennie dwa mecze odbędą się w „Arenie”, pięć zaś zaplanowano w Kaliszu, Koninie i Ostrowie.

Od 10 czerwca przebywać będą w Poznaniu polscy siatkarze, pozostałe ekipy zjawiają się w przeddzień rozpoczęcia turnieju, a opiekę nad nimi roztacza poznański zakład pracy. Z okazji turnieju zostanie też wydany okolicznościowy program, który prócz zarysu dziejów siatkówki w Polsce i na świecie ma zawierać szczegółowy plan imprezy. Programy te wezmą również udział w losowaniu specjalnych nagród rzeczowych. (ask)

Hokej na trawie

Reprezentacja wróciła z Anglii

Wczoraj w godzinach południowych wróciła z Londynu reprezentacja Polski w hokeju na trawie. Laskarze rozegrali w Anglii dwa międzypaństwowe spotkania towarzyskie. W pierwszym — przy pominięciu — przegrali z Anglią 0:3 (szósta drużyna zakończonych ostatnio w Malesji rozgrywek Pucharu Świata), choć mieli w pierwszych minutach kilka doskonałych okazji do zdobycia bramki. W drugim meczu ulegli Walii 1:2 (jedyną bramkę zdobył Grotowski). Była to pierwsza nasza porażka w historii wzajemnych kontaktów obydwu reprezentacji.

Warunki w jakich rozgrywały spotkania sprzyjały wyprazdom. Po długotrwałych opadach deszczu boiska były grząskie i w zasadzie nie nadawały się do gry. Wcześniej planowany turniej z udziałem trzech wymienionych reprezentacji oraz Francji właśnie z powodu fatalnych warunków atmosferycznych odwołano. Do Francuzów wiadomości o tym dobiegły w porę, Polacy niestety byli już w drodze do Anglii.

Teraz oczekuje hokeistów krótkotrwały odpoczynek, potem treningi w klubach, Puchar Polski, udział w międzynarodowym turnieju w Belgii oraz druga runda (maj) rozgrywek ligowych. (ad)

Przed debiutem R. Gadochy w FC Nantes

Robert Gadocha cieszy się dużą popularnością we Francji. Dzielnikarze zabiegają o wywiady, a jeden z nich ukazał się w dzienniku „Aurore”. Polski piłkarz oświadczył, że w drużynie FC Nantes zadebiutuje prawdopodobnie w tygodniowym meczu z Olympique Lion wyznaczonym na 1 kwietnia.

„W moim debiucie będę chciał zaprezentować jak najlepszą formę — powiedział Robert Gadocha — bym mógł zakwalifikować się do reprezentacji Polski na eliminacyjny mecz Mistrzostw Europy z Włochami”. (PAP)



Olimpijczycy o turnieju „Głosu”

I Turniej Szachowy i Warcabowy uczniów szkół podstawowych Poznania zainicjowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i objęty patronatem Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zyskał wielką popularność i szeroki rozgłos. Naszą imprezą zainteresowało się spore grono działaczy i wielu wyczynowców.

— Pierwszy raz startowałam w takiej imprezie, gdy miałam 9 lat — wspomina mistrzyni międzynarodowej

Puchar „Koziołków” dla studentów poznańskiej AM

Po raz trzeci rozegrano ostatni turniej piłki ręcznej studentów Akademii Medycznych z całego kraju. Wystąpiło w nim 8 zespołów z Białegostoku, Lublina, Wrocławia, Katowic, Krakowa, Szczecina i Poznania, które w dwóch grupach, systemem każdy z każdym, walczyły o prymat i puchar Poznańskiej Gry Liczba wej „Koziołki”. W tym roku, po trzykrotnym zwycięstwie w turniejach przeszedł on na własność szczytników poznańskiej Akademii Medycznej.

Pierwsza reprezentacja Poznania wyprzedziła: Szczecin, Lublin, Wrocław, Kraków i drugą reprezentację AM. Aktualny mistrz Polski AM, zespół Białegostoku uplasował się dopiero na VII miejscu, wyprzedzając studentów z Rokietnicy.

Najlepszymi snajperami turnieju okazali się: J. Palmerski ze Szczecina i H. Siniawski z Poznania uzyskując po 27 punktów oraz L. Tarraro z Lublina 24, najlepszym bramkarzem zaś — J. Kowalski z Lublina. Nagrodę za grę fair zdobyli studenci ze Szczecina przed Lublinem i Wrocławiem. (ask)

Organizatorzy Turnieju uwzględnił sugestie mistrzyni Hanny Ereńskiej-Radzewskiej przeprowadzając dodatkowe rozgrywki najlepszych szachistek, wyłonionych w szkolnych eliminacjach. Oto wyniki turnieju miejskiego: 1. Izabela Krysiak (Szkoła Podstawowa nr 85) na Nowym Mieście, 2. Jolanta Kmiec (SP 11), 3. Halina Kmiec (SP 11), 4. Barbara Zumkowska (SP 81), 5. Małgorzata Tomczak (SP 49), 6. Aldona Rubach (SP 13), 7. Mariola Szczepańska (SP 25), 8. Maria Geltz (SP 91).

Informujemy jednocześnie, że oficjalne zakończenie I Turnieju „Głosu Wielkopolskiego”, połączone z rozdaniem nagród odbędzie się w terminie przewidzianym regulaminem, tzn. w niedzielę 1 kwietnia br. w Ośrodku „Czarna Bierka” Wildeckiego Domu Młodzieży. (nt)

Sukcesy poznańskich akrobatów

W sali AWF na Bielanach w Warszawie rozegrano ogólnopolski Puchar w skokach na trampolinie. Dobre wyniki osiągnęli w nim akrobaci poznańskiego AZS. W klasie mistrzowskiej R. Gruszkiewicz i T. Malarczyk zwyciężyli w skokach synchronicznych. W skokach indywidualnych Gruszkiewicz był 3, Malarczyk 7, a 8 miejsce zajął M. Zieliński. W zawodach klasy I wśród kobiet U. Zychla była piątą, a w konkurencji mężczyzn S. Kroczać uplasował się na 7 miejscu. Dość należy, że Gruszkiewicz i Malarczyk są członkami kadry narodowej. (wilt)

Lekcja wychowawcza

— Dzisiejsza lekcja będzie miała trochę inny charakter. Naszym gościem jest pan z prasy, który chciałby posłuchać o tym, jak zmieniła się wasza klasa w ciągu roku. Czym była przedtem i co się stało z nią potem. Śmiało dziewczęta, może Mariola zacznie?

— Nasza klasa była, no zbieraniną różnych dziewczyn, którym się wcześniej nie powiedziało gdzie indziej. Ja na przykład chodziłam najpierw do

ogólniaka, potem do chemicznej, wreszcie trafiłam tutaj, na Śniadeckich w Poznaniu, do Zasadniczej Handlowej. Innym dziewczynom też się wcześniej coś nie udało. Dlatego początek był bardzo trudny, byliśmy pod wpływami dawnych środowisk, przeważnie złych. Ja też miałam kłopoty, ale na koniec roku wyszłam jako najlepsza uczennica w klasie, i to dzięki wychowawcy, panu magistrowi Januszowi Nowotko.

— Mariola, czy nie nazbyt gładko przeskoczyłaś przez te kłopoty, choćby własne?

— No tak, było różnie. Pamiętam jak w maju cała klasa uciekła na blaukę. No, węgry. Tylko że następnego dnia koleżanki wróciły do szkoły, a ja urwałam się na dwa tygodnie.

— Daleko?

— Do Elku. W końcu przyjechałam po mnie ojciec. Myślałam, że zostanie skreślona, ale jednak zatrzymano mnie w szkole. Może właśnie dlatego podwójnie się starałam.

— Nad tą sprawą radziła wtedy wspólnie cała klasa, zastanawialiśmy się, co robić. Wszyscy byliśmy zgodni, że trzeba jej pomóc. No i nie stracił Marioli.

— Przypadek Marioli nie był jedyny, innych dziewczyn też przez dłuższy czas nie widywaliśmy. Dlatego najważniejszym zadaniem stało się stworzenie z tej luźnej zbieraniny chodzących samopas dziewcząt — zwartego, wzajemnie wychowującego się kolektywu. Od czego to, dziewczęta zaczęłyśmy?

— Od kasztanów...

— Nie, od zbiórki makulatury. Każda dziewczyna kupowała za pieniądze uzyskane za makulaturę losy na Centrum Zdrowia Dziecka. Potem rozlosowaliśmy je wspólnie w klasie. Było to miłe i dawało satysfakcję, że przyczyniliśmy się do wielkiej sprawy. W następnej zbiórce makulatury za jejśmy już pierwsze miejsce w szkole. Zebraliśmy dwanaście i pół tony.

— A cała szkoła dziesięć ton!

— Sama Mariola zebrała ze dwie tony.

— Takie fakty nas konsolidowały, przekonywały nas, że można na nas liczyć. Zapominaliśmy o dotychczasowych niepowodzeniach.

— Obudziło to też w nas ambicję. Nie mogłyśmy się już pogodzić z tym, że ze wszystkich stron słyszymy, że ta pierwsza „es” jest najgorsza, że profesorowie niechętnie do nas przychodzą.

— Zaczęłyśmy same rozmawiać z dziewczynami, które często opuszczały zajęcia lub kiepsko się uczyły.

— Dużo takich było...?

— Z początku trzy czwarte klasy miało oceny niedostateczne.

— Najwięcej kłopotów było jednak ze sprawami wychowawczymi. Do tego stopnia, że poświęcałyśmy dla nich znaczną część lekcji przedmiotowych z naszym wychowawcą.

— Choćby sprawa uczciwości. Często coś ginęło. Dyskutowaliśmy o tym wspólnie w klasie. Wskazywaliśmy na bezsensowność kradzieży, która przynosi niepowetowane szkody w opinii. Z drugiej strony na przykładzie zbiórki makulatury wskazywaliśmy na możliwość uzyskania pieniędzy drogą uczciwą i pożyteczną. Po jednej z takich lekcji znalazłyśmy w ubikacji podrzucone pieniądze. Potem wypadki kradzieży zupełnie ustały.

— Mieliliśmy nie tylko trudne dziewczyny, lecz także trudnych rodziców. Większość z nich zupełnie nie interesowała

się losem córek; ojcowie, jeśli już przyszli, to najczęściej w stanie nietrzeźwym. Chwytałem się różnych sposobów, żeby ich przyciągnąć. Na przykład na czas wywiadówki klasa zmieniała się w coś w rodzaju kawiarenki, z poczęstunkiem. Rodzice byli mile zaskoczeni, że zamiast — jak się spodziewali — grzmieć na nich — chodzą od „stolika” do „stolika” i rozmawiam przy herbatce o sprawach ich dzieci.

— Atmosfera wokół naszej klasy stopniowo zmieniała się. Od nauczycieli słyszałyśmy już teraz, że do naszej klasy chętnie przychodzi, bo można z nami porozmawiać serio o poważnych sprawach. Coraz mniej też było ocen niedostatecznych. Na koniec roku tylko cztery koleżanki nie otrzymały promocji. A przecież parę miesięcy wcześniej zanościło się, że może być odwrotnie.

— Chce pan, redaktorze, do wiedzieć się czegoś o mnie?

— Rozumiem przy dziewczynach było niezręcznie. Cóż, moja droga do szkoły też była nietypowa. Skończyłam Akademię Handlową, potem Technikum Budowlane, pracowałam na budowach i kierowałam nawet nimi. W pewnej chwili „poczułam powołanie”. Mówię jasnie, chciałam zrobić coś więcej dla ojczyzny. Może to brzmi pompatycznie, ale tak właśnie to rozumiałem. Wybrałam pracę wychowawczą z dziewczynami. Przecież to od nich przede wszystkim zależy, jaka nasza Polska będzie. One wpływają i wpływają będą na swoich mężów, ojców, kuzynów będą własne dzieci. Mówię to im. — Na was spoczywają szczególnie poważne obowiązki — tłumaczę — dlatego nie wolno wam robić głupstw. Czy mam jakąś specjalną metodę? Nic nie robię na siłę. Staram się przekonywać przykładami wziętymi z życia, często własnego. Mówię o sile woli, o tym, że sam ostatniego papierosa zapaliłem, kiedy miałem lat czternaście, ostatni kieliszek wódki wziąłem do ust dziewięć lat temu, że przez jedenaście lat pracy w szkole nie spóźniłem się ani razu. Bo widzi pan, mimo że to absolutny truizm, to jednak w wychowaniu zachowuje on ciągle swoją siłę: chcesz wymagać od innych, musisz wymagać przede wszystkim od siebie.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Młodzi przyjaciele nauk

„Przyrzekam, że nie pomnę żadnej okazji zdobycia wiedzy w ulubionej dziedzinie — świadomy oczekiwań, jakie społeczeństwo i państwo kieruje pod adresem młodzieży”.

(z tekstu ślubowania członków MTPN)

sy i Liceum Ogólnokształcące w Ostrowie, prezes ostrowskiego młodzieżowego oddziału MTPN, opowiadał o pracy kolegów z sekcji biologii, którzy podjęli badania nad wpływem przemysłu na rozwój człowieka, na przykładzie uprzedmiotowienia się właśnie Odolanowa, przeprowadzali tam pomiary natropometryczne. Podobne badania prowadzi w odniesieniu do uczniów klas pierwszych jednej z ostrowskich szkół średnich. Za cztery lata będą dysponowali ciekawym materiałem porównawczym. Pomocą służy im Zakład Antropologii Akademii Medycznej w Poznaniu, potrzebny do badań sprzęt (do tam pracowali na pożyczonym) obiecało im wykonać technikum przy Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie. Młodzi archeolodzy rozbili latem obóz w Topoli pod Ostrowem, wyniki swoich badań przesłali do Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

To zaledwie fragmenty działań, świadczących o dużych ambicjach i możliwościach młodzieży ze szkół średnich. Towarzystwo ma już swoje tradycje. Powołane 15 listopada 1972 roku, w obecności 186 kandydatów na członków i wielu znakomitych gości, m. in. rektorów wyższych uczelni Poznania, w rok później otrzymało imię Komisji Edukacji Narodowej. Skupia blisko 200 uczniów w Poznaniu i tyłu w województwie.

Inicjatorzy Towarzystwa zdawali sobie sprawę z tego, że warunkiem skutecznej pomocy młodym talentom jest m. in. ułatwienie im kontaktów z naukowcami, udostępnienie warsztatu naukowego uczelni wyższej. Celem Towarzystwa — mówiąc najogólniej — jest budzenie zafascynowania badaniami naukowymi oraz organizowanie systemu powiązań między szkołami ponadpodstawowymi a uczelniami i towarzystwami naukowymi.

Dla Poznania realizacja tych celów jest w pełni realna.

Wśród współpracowników poszczególnych sekcji Towarzystwa w roku szkolnym 1973/74 naliczono 18 profesorów i docentów, 17 doktorów, 19 pracowników naukowych niższego stopnia. O młodych chemikach koleżdy opowiadają, że jedną nogą tkwią już w Instytucie Chemii UAM, uczestnicząc w prowadzonych tam seminariach.

Znacznie mniejsze możliwości mają ich koleżdy z sześciu większych miast Wielkopolski, w których w ciągu minionego roku powołano również Młodzieżowe.

Dość długo zastanawialiśmy się nad tym, jakie są potencjalne możliwości rozszerzenia tej współpracy, tym bardziej, że grupa uczniów trzecich klas konińskiego Liceum postanowiła podjąć badania z zakresu genetyki człowieka, prowadząc obserwacje wybranej, kilkupokoleniowej rodziny.

Wykłady można kontynuować. Zdaniem mgr. Przewoźnego, co jakiś czas ktoś od nich z Zakładu Genetyki mógłby pojechać do Konina i podzielić się z młodzieżą najaktualniejszymi problemami z reprezentowanej przez nich dziedziny wiedzy. Gorzej z wciągnięciem młodych genetyków w prace badawcze, czy chociażby eksperymentalne Zakładu. Na przeszkodzie staje odległość szkoły od Poznania. Praktycznie więc cały ciężar organizowania warsztatu badawczego, przekazywania elementarnych podstaw metodyki pracy badawczej spoczywa na barkach przodujących nauczycieli szkół średnich. Poszukiwanie lokalnych możliwości zetknięcia ucznia z autentycznym warsztatem naukowym, innym niż baza szkolna, prowadzić tu musi w kierunku zakładowych laboratoriów badawczych, przewyższających nawet nieraz swym wyposażeniem uczelniane placówki. Nie są one wprawdzie nastawione na pracę dydaktyczną, ale nie chodzi przecież o jakiegoś zająca grupowego, a raczej o stworzenie „indywidualistom” możliwości zetknięcia się z czymś więcej, niż książka i szkolna pracownia. Takie możliwości istnieją, że przypominę tylko podjęte przed rokiem próby włączenia uczniów chodzieskiego Technikum Ceramicznego, zrzeszonych w harcerskim Kole (klubie) Młodych Ceramiczów, do badań nad nowymi technologiami, prowadzonymi przez miejscowe Zakłady Porcelany i Porcelitu.

Wspólna dla Poznania i Wielkopolski inauguracja przyszłego roku pracy MTPN, wspólne obozy naukowe, biuletyn informacyjny, jako źródło wymiany doświadczeń, udział w studenckich obozach naukowych — tak widzi przyszłą pracę Towarzystwa jego obecny prezes, Marek Mikołajczyk z V klasy Technikum Energetycznego nr 2 w Poznaniu. Upięknienie ten rok będzie pod hasłem powstawania ruchu młodzieżowych towarzystw naukowych. Życzymy sukcesów.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Moda, moda...



Prawdziwą furorę robią chusty, które mają formę dużych kwadratów lub trójkątów.
CAF — fot. Matuszewski

Z AKT MO

Kiedy zaginie człowiek — a przypadki takie nie należą, niestety, do rzadkości — bezzwłocznie wszczynają się w ustalonym już trybie milicyjne poszukiwania. Kiedy zaginie człowiek, a najdrobniejsze choć poszlaki wskazują na to, iż życiu jego zagrażać może niebezpieczeństwo — działania te potęgują się: bieżąca telefonogramy, nasilają się milicyjne patrole, wykorzystuje się najnowsze osiągnięcia techniki, nieprzerwanie czuwa specjalny sztab ludzi. Kiedy zaginie dziecko — środki przedsięwzięte w celu jego odnalezienia praktycznie nie mają miary...

10-letniego Marka Karbowskiego po raz ostatni widziano 21 sierpnia 1974 roku, około godz. 14.30, w Świeżowicach w powiecie leszczyńskim, we wsi, w której zamieszkiwał. W miejscowym sklepie GS kupował orzechy i ciastka. Był sam. Potem nadszedł wieczór, noc, i gdy Marek nadal nie pojawił się w domu — jego ojciec powiadomił pobliski posterunek MO.

Rozpoczynając akcję poszukiwawczą, milicja dysponowała nader skąpymi danymi. Zdołano jedynie ustalić, że owego dnia, przed południem, Marek odwiedził mieszkającą w tej samej wsi babcię, od której otrzymał kilka złotych.

Później wrócił do domu, zjadł obiad i udał się do wspomnianego sklepu GS. Kółko się zamknęło. Sprawą zainteresowała się Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu. Skrupulatna analiza charakteru i zwyczajów Marka, jego sytuacji rodzinnej — także nie przyniosła konkretnego punktu zaczepienia. Najmłodszym z sześciorga rodzeństwa był dzieckiem raczej zahadbanym. W domu się nie przelewał (matka — sprzątaczką, ojciec ciągle zmieniający pracę, nie stroniący od czegoś „mocniejszego”), opieką i nadzorem strony rodziców nie sięgały wyżyń. Zapewne, w znacznym stopniu, było to przyczyną, że trafił do szkoły specjalnej. Był uczniem drugiej klasy — z mierznymi wynikami i typowo „zerową” opinią (ot, ani taki, ani siaki — po prostu „niczym” szczególnie się nie wyróżniający). Na ogół jednak grzeczny, uczynny, dość wesoły. Niebogata to charakterystyka. Ale, tak był.

Z domu dotychczas nie uciekał. Zresztą — mimo wszystkich — po co i do kogo? Niemniej sprawdzono całą rodzinę, wszystkich krewnych. Bezskutecznie.

Przeszuchtano mieszkających wsi i okolic. Rozmawiano tak-

„A potem

że z personelem pobliskiego ładowiska szybowniczego (dziś ci — Marek również, chętnie przebywał na tym terenie: była tam kawiarnia i basen pływacki). Żadnych śladów.

Wypompowano wodę z basenu kąpielowego i stawu w miejscowym PGR. Nic. Czas upływał, poszukiwania nie dawały rezultatów.

Znalazł się wreszcie kolejny świadek. Kobieta, której zeznania wniosły do sprawy nowy element:

— Tego dnia, przed trzecią, widziałam Marka z mężem jego siostry, Markiem Świerczakiem. Szli w kierunku lasu...

Inny świadek wydawał się potwierdzać to zeznanie. Był to trop dość nikły, ale konkretny. Nie można było zatem tej okoliczności zbagatelizować. Świerczak został zatrzymany i tymczasowo aresztowany. Nie zwłocznie sprawdzono jego wyjaśnienia.

Tego dnia — twierdził — pracował po południu na budowie odległej od Świeżowic o około kilometr. A w lesie, owszem, był na grzybach, ale przed południem i sam. Trudno było podważyć jego alibi. Brakowało także motywów.

I wtedy właśnie znaleziono ciało. Chłopiec leżał wśród rozróżnionych, ozdobnych krzewów żywopłotu, za siatką par-

HUMOR I SATYRA



— Przeniesiemy ją sami, żebyś się synku nie przemęczyl.
(DIKOBRAZ)

Uczyć się i działać

Studiuje według programu studiów indywidualnych na IV roku filologii polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i na II roku filozofii — również na studiach stacjonarnych. Średnia ocen z egzaminów na polonistykę — 4,7, a na filozofii — 4,9. Studentka Ewa Czerwińska jest członkiem Rady Naukowej Instytutu Filologii Polskiej. W ubiegłym roku jedna z trzech osób spośród dwutysięcznej rzeszy studentów Wydziału Filologicznego UAM otrzymała premię Polskiej Akademii Nauk.

Na drugim piętrze gmachu Collegium Novum przy ul. Marchlewskiego, gdzie mieści się Instytut Filologii Polskiej, wisi tablica z różnymi ogłoszeniami. Bardzo często na tej tablicy pojawiają się ogłoszenia wywieszane przez Ewę lub do niej adresowane. Jest bowiem również przewodniczącą Rady Wydziałowej Filologii Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Niewysoka sylwetka dziewczyny jest dobrze znana wszystkim studentom filologii. Zastawia dla nich wiele spraw finansowych, mieszkaniowych, przychodzi również do niej z problemami osobistymi. Nikomu nie odmówi pomocy i, jak mówią studenci, gotowa jest poświęcić swoje własne sprawy dla dobra innych. W działalności społecznej, w organizacji studenckiej nie uznaje kompromisów. — „Znam jest z tego, że czasami bardzo ostro wyraża swoje zdanie, nawet wówczas, jeśli nie pokrywa się ono z ogólnie przyjętymi opiniami” — usłyszałem od jednego z działaczy Rady Uczelnianej SZSP Uniwersytetu. A że dobrze pracuje, świadczy fakt, iż była członkiem wielkopolskiej delegacji na Zlot Młodzieży Polskiej w Warszawie w lipcu ubiegłego roku. Dwa miesiące wcześniej przewodniczyła delegacji studentów UAM do Płowid.

Ewę Czerwińską spotykam w czytelni Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Ratajczaka. Przygotowuje się do zdawania kolejnego egzaminu. Interesuje mnie, w jaki sposób potrafiła połączyć dwa kierunki studiów z pracą w organizacji i sprawami osobistymi.

— Staram się tak rozłożyć program dnia — mówi Ewa — aby mieć na to wszystko czas. I chociaż trasa codziennej wędrówki zamyka się dla mnie między uczelnią, czytelnią, biblioteką i pomieszczeniem Rady Wydziałowej, pozostaje mi



Ewa Czerwińska.
Fot. — „Głos”

jeszcze czas na to, aby każdego dnia spotkać się z moim chłopcem. Otwarcie przyznam, że on (pracuje naukowo) niechętnie spogląda na tak rozgałęzioną działalność. Wydaje mi się jednak, że dzięki „podwójnym” studiom i pracy w SZSP, realizuję swoje zainteresowania i ambicje. Uważam, że gdy jest jakaś rzecz do zrobienia, czy to przygotowanie się na zajęcia, czy określone zadanie w pracy organizacyjnej, to muszę to wykonać — niezależnie od wszystkiego”.

Ewa marzy w skrytości o podjęciu trzeciego kierunku studiów. Jej dewiza jest: „uczyć się i działać”...

TADEUSZ GOLENIA

Co nowego u Dylana?

Amerykański piosenkarz Bob Dylan po ośmioletniej przerwie, spowodowanej wypadkiem, powrócił w ub. r. na estradę. Jego niemal roczne tournée po północnych stanach USA przekształciło się w pasmo sukcesów. Dylan nagrał też wiele płyt, z których najbardziej ciekawą jest niedawno wydany album „Fale planetarne”, obejmujący liryczne piosenki. Jego najnowsza płyta „Krew na tropie” trochę zaskakuje po spokojnych „Falach”. Piosenkarz śpiewa tu o miłości z ironią, gniewnie, a czasem z gorzkim humorem. Krytycy amerykańscy skojarzyli to natychmiast z domowymi kłopotami piosenkarza: jego małżeństwo nie układa się podobno najlepiej. (PAP)

Miesiące doświadczeń

Z „bankowym” posagiem

Mineło już przeszło 1,5 roku od wprowadzenia w życie długoterminowych kredytów dla młodych małżeństw. Przypomnijmy: z początkiem lipca 1973 r. zrealizowany został wreszcie postulat ZG ZMS i innych organizacji młodzieżowych, aby młodym małżeństwom umożliwić samodzielne zagospodarowanie się poprzez udzielanie im specjalnej pożyczki bankowej na określonych warunkach. Miała ona spełniać rolę czegoś w rodzaju dawniejszego posagu i przede wszystkim ułatwiać zakup artykułów przemysłowych, określonych w specjalnym wykazie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

W ramach kredytu można zaopatrzyć się w najprzeróżniejsze artykuły przemysłowe, po czym mając do symbolicznej pożyczki, do lodówki, mebli itp. Obok wyrobów ogólnie dostępnych w sprzedaży detalicznej, można kupić także i te, które pozostałym nabywcom sprzedawane są wyłącznie za gotówkę. W miastach zakupy te kredytu placówki Powszechnej Kasy Oszczędności, na wsi — jednostki Centralnego Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Przeżytkowej „SOP”. Kupować można we wszystkich placówkach ujednolitego handlu detalicznego poszczególnych branż. Listy towarów dopuszczonych do sprzedaży detalicznej są udostępnione w jednostkach udzielających kredytu oraz placówkach handlu detalicznego, prowadzących ich sprzedaż.

W momencie tworzenia kredytu ustalono również, że warunkiem uzyskania bezgotówkowej pożyczki w wysokości 6-krotnej pensji obojga małżonków winien być staż małżeński nie przekraczający 5 lat i jednocześnie nie przekroczony przez jednego z małżonków wiek 30 lat. Spłatę pożyczki — kredytu, którego najniższy pułap wynosił 10 000 zł, rozłożono na okres 3 lat.

W ubiegłym roku z tego rodzaju bezgotówkowej pożyczki skorzystało 148 000 młodych małżeństw, co stanowi jednak mniej niż połowę małżeństw wówczas zawartych, a tylko 7 proc. małżeństw — mających uprawnienia do zaciągania tego kredytu.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że kredyty zaciągane są głównie na zakup mebli — około 1,4 mld zł (dla

porównania w 1974 r. sprzeda no meble dla indywidualnych nabywców za kwotę około 16 mld zł), pralek i lodówek — 450 mln zł (ogółem sprzedano ich za sumę 5,2 mld zł), telewizorów i radioodbiorników — 400 mln zł (ogółem za 8,2 mld zł). Dane te świadczą m. in. o tym, że z punktu widzenia równowagi rynkowej ułatwienia kredytowe dla młodych małżeństw nie stanowią żadnego zagrożenia. Jednocześnie zaciągane kwoty — średnio 17 000 zł — nie są wygórowane. Wskazuje to na rozsądne korzystanie z możliwości, jakie daje kredyt, choć z pewnością w wielu przypadkach ich wysokość jest też uwarunkowana innymi finansowymi problemami młodych rodzin.

Właśnie owe życiowe problemy złożyły się na konieczność przeprowadzenia pewnych zmian i uzupełnienia warunków, na jakich udzielany był dotychczas kredyt. Z konkretnymi wnioskami wystąpiła nie dawno Rada Główna Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, sprawująca pieczę nad młodą rodziną. Większość tych postulatów zo

stała już zaakceptowana. Oto niektóre z nich.

Stworzono obecnie m. in. możliwość korzystania z kredytu także wtedy, gdy małżonkowie przekroczyli już wprawdzie 30 lat, ale jedno z nich nie przekroczyło jeszcze 35 lat, a pierwsze samodzielne mieszkanie otrzymali w ciągu ostatnich 5 lat. Jest to bardzo pożądana zmiana, bo przecież wiadomo, że znaczna większość młodych małżeństw przez wiele lat oczekuje na własne lokum. Bywało, że w tzw. międzyczasie przestawali odpowiadać warunkom, na jakich udzielany był kredyt i automatacznie musieli z niego zrezygnować. Choć przecież właśnie wówczas, gdy pojawia się wyrażenie M-3 środki finansowe są szczególnie potrzebne. Na ogół bowiem młode małżeństwo czy rodzina wkracza do nowego mieszkania niewiele bogatsze w przedmioty materialne niż wówczas, gdy stworzyło małżeńskie srebro. Trudno bowiem np. już wcześniej magazynować meble w sublokatorskim pokoiku.

Druga, równie istotna sprawa — to przedłużenie okresu

spłaty kredytów do 4 lat (dotychczas 3 lata) oraz obniżenie oprocentowania z 7,8 proc. do 6 proc. rocznie i wprowadzenie zwyczajnej spłaty kwoty na leżnej z tytułu oprocentowania kredytu w ratach miesięcznych razem ze spłatami samego kredytu. Przewidziano również podniesienie dolnej granicy bezgotówkowej pożyczki do 15 000 zł i górnej do wysokości 10-miesięcznych zarobków brutto obojga małżonków, jednak w kwocie nie wyższej niż 50 000 zł. Te ostatnie zmiany mają ogromne znaczenie przede wszystkim dlatego, że przeciętna na tę formę pożyczki decyduje się najskromniej uposażone małżeństwo.

Równie istotne novum — to upoważnienie rodziców młodych małżeństw do zaciągania kredytu — pożyczki na rzecz młodych w przypadku, gdy oboje młodzi studiuje, bądź mąż odbywa służbę wojskową. Ponadto lista artykułów sprzedawanych w ramach kredytu MM powiększyła się o szereg artykułów służących do racjonalnego spędzania czasu wolnego.

Kredyty MM czy np. możliwość zdobycia w okresie okuwania na mieszkanie spółdzielcze mieszkania rotacyjnego itd. — to tylko pewne etapy tworzącego się aktualnie szerokiego programu pomocy społecznej dla młodych rodzin.

ZOFIA GRABIAŃSKA

Kontrasty i porównania

Co miesiąc premiera — takie założenie przyjęło kierownictwo poznańskiej „Estrady” na obecny sezon. Chodzi tutaj o premiery programów estradowych z udziałem czołowych gwiazd polskiej piosenki. Jak dotychczas, realizowane jest ono konsekwentnie, choć nie bez trudności. Podstawową jest brak odpowiedniej sali dla nowoczesnych imprez estradowych. „Arena” jest zbyt duża, a sala Pałacu Kultury za mała. Obie też nie mają wyposażenia teatralnego (kurtyna, rampa, wysięgniki do scenografii), niezbędnego do tego typu spektakli. Pozostaje Opera, ale przecież gmach pod Pegazem do „Estrady” nie należy. Zatem, choć co miesiąc poznańska instytucja przygotowuje nowy program, premiery odbywają się poza Poznaniem. Dwie najnowsze nastąpiły w Warszawie, podczas Panoramy XXX-lecia: „Kontrasty i porównania” z udziałem Haliny Frąckowiak, Wojciecha Skowrońskiego, zespołu Karola Nicze i grupy „26S” oraz reci-



tal Urszuli Sipińskiej z udziałem Liliany Urbańskiej i grupy Krzysztofa Sadowskiego.

Zainteresował mnie szczególnie koncert „Kontrasty i porównania”. Przygotowany przez jednego z czołowych impresariów polskich, Macieja Dobrzyńskiego, przeznaczony jest dla szerokiego odbiorcy, choć, co ciekawe, czołowymi jego postaciami są wykonawcy adresujący swe piosenki do młodzieży.

Koncert premierowy posiadał dwa oblicza: muzyczne — znakomite, i reżyserskie — zupełnie chybione. Zespół Karola Nicze to w tej chwili jedna z czołowych grup akompaniujących. Precyzyjna sekcja dęta, interesujące improwizacje poszczególnych jej członków, dynamiczna sekcja rytmiczna, no i sam Karol Nicze (tak, to ten, który reprezentował nasz kraj w konkursie Chopinowskim, a potem zdradził Chopina dla muzyki rozrywkowej). W całości zespół wzmocniony grupą wokalną „26S” osiąga wyrównane, pełne brzmienie. Obiedującą zadebiutowała grupa wokalna „26S”. Radzę zapamiętać tę nazwę — za kilka miesięcy może być głośno o tym zespole. W tej chwili jest obok dobrych momentów, grupa „26S” ma zbyt wiele potknięć muzycznych, razi też nieporadnością estradową.

Wreszcie gwiazdy programu: Halina Frąckowiak i Wojciech Skowroński. Halina Frąckowiak powróciła na estradę po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą. Niewątpliwie odbiła się ona na formie wokalne popularnej piosenkarki. Jednak nie na tyle, by występ jej uznać za nieudany.

Zdominował program Wojciech Skowroński. Już przy pierwszej piosence porwał publiczność do wspólnej zabawy. Bo też Skowroński to showman pierwszej klasy. Wskazywał mi w Polsce piosenkarza, który śpiewając rocka, nie jakiejś tam „Kochajmy się”, po-

w studio i na estradzie

trafi rozgrzać słuchaczy, niezależnie od ich wieku.

Skowroński dopracował się techniki wokalne pozwalającej mu z głosu czynić instrument o zdawałoby się nieograniczonych możliwościach. Jego śpiew scatem, unisono z fortepianem elektrycznym, na którym sam zresztą gra, czy gitara elektryczna, lub też swasty dialog z tymi instrumentami budzą jednocześnie zachwyt, wesołość, aplauz. Tajemnicą artysty pozostanie to, w jaki sposób śpiewając rocka po polsku nie rani jednocześnie naszego pięknego języka, co jest niestety zjawiskiem na der powszechnym w wypadku innych wykonawców z kręgu tej muzyki. Przypuszczam, że to właśnie technika, wokalna swoboda w operowaniu głosem pozwala mu czynić elastycznymi najbardziej toporne słowa.

Podczas występu Wojciecha Skowrońskiego nasza mnie „odkrywcza” myśl. Przecież już najwyższy czas, aby wysłać go na jeden z festiwali granicznych. A już na pewno Skowroński powinien wystąpić na tegorocznym festiwalu sopockim.

W sumie od strony muzycznej program „Kontrasty i porównania” jest bardzo udany. Jego myślą przewodnią jest muzyka oscylująca wokół jazzu. W atmosferę tej muzyki wprowadza zresztą utwór otwierający koncert: „Biełklna rapsodia” G. Gershwin.

Nie przemysłany został nato miast układ programu, zabrakło konferansjera, traciły pretekstualność światła i przezroczystość zruć na ekran. To prawda, że nie mamy dobrych konferansjerów. Nie znaczy to jednak, że należy zrezygnować z tej ważnej na estradzie osoby. Szczególnie, kiedy wykonawcy ograniczają się tylko do śpiewania. Pierwsze słowo na estradzie wypowiedział dopiero około pięćdziesiątej minuty Wojciech Skowroński. Do tego czasu, mimo wartościowej muzyki, na widowni atmosfera była nijaka. No, ale finał wieniec dzieła, a rock and rollowy finał Skowrońskiego był znakomity.

ANDRZEJ KOSMALA

STRONA

GŁOS — 26 III 1975

położył się i spał...”

kanową, okalającą łądowisko. Niewidoczny ani od strony szosy, ani od strony lotniska. Złotki ułożone były na plecach, nogi zwarte, rozrzucone ręce. Ciało znajdowało się już w początkowym stanie gnijłym (temperatura, opady). Biegły lekarz z Wydziału Kryminalistyki KW MO orzekł, iż brak jakichkolwiek obrażeń zewnętrznych. W wyniku sekcji zwłok stwierdzono, że Marek zmarł śmiercią nagłą, na skutek pęknięcia mięśnia w tylnej ścianie prawej komory serca. Niestrawione resztki obiadu w żołądku pozwoliły na ustalenie przypuszczalnej godziny zgonu: krótko po wizycie w sklepie GS-u.

Teraz dopiero prowadzący śledztwo stanęli wobec obfitującej w niezliczone znaki za pytania zagadki. Zgon naturalny, wypadek, czy zabójstwo? Nawet w specjalistycznych publikacjach trudno było odnaleźć opis podobnego przypadku śmierci.

Jedną zaskakującą ewentualność można było w zasadzie wykluczyć — zgon naturalny. Biegli orzekli, że tego typu uszkodzenie serca nie mogło nastąpić bez „ingerencji” tegoż, płaskiego narzędzia, tak, że nie pozostawiło ono zewnętrznych śladów. Zatem

znów: wypadek czy zabójstwo?

Przyjęto kilka najbardziej prawdopodobnych wersji: Może chłopiec skorzystał z zaproszenia do „przejażdżki” samolotem, w powietrzu zasnął i pilot, chcąc go ratować, przesadził w zabiegach reanimacyjnych?

A może Marek padł ofiarą homoseksualisty. Wywiązała się nierówna walka, zakończona tragicznym epilogiem?

Mógł to być także wypadek drogowy, choćby przez wzgląd na bliskość szosy. Kierowca zorientowawszy się, iż chłopiec nie daje oznak życia — przestraszył się, ukrył ciało i zbiegł?

Możliwe, iż Marek bił się ze swymi rówieśnikami (zarzem lub serio), albo też zabawiali się np. gonitwą, podczas której chłopiec upadł na beton lub zderzył się z jakimś twardym przedmiotem (jedno ze starych wydawnictw sprzed kilkudziesięciu lat opisywało podobny przypadek)?

W toku sprawdzania odpadły kolejno trzy pierwsze wersje. Na podstawie dziennika lotów ustalono, że tego dnia, z uwagi na fatalne warunki atmosferyczne, nie było żadnych startów. Zbadano dyskretnie, czy ktokolwiek z obecnych wówczas w okolicy nie

przejawiał tzw. „skłonności”, oddano też do ekspertyzy u biór Marka — wynik był negatywny. Trudno też było przyjąć hipotezę wypadku drogowego, skoro na ciele chłopca nie stwierdzono żadnych obrażeń zewnętrznych? A zatem?

Drogą żmudnych poszukiwań i konfrontacji ustalono, że Marek Karbowski dość często przebywał w towarzystwie młodszego o rok Wiesława Zawiejczyka, kolegi z klasy, chłopca o ograniczonym stopniu psychicznego rozwoju. Przesłuchano więc Zawiejczyka w obecności biegłego z Instytutu Psychologii UAM. Rezultat był zaskakujący.

Okazało się, że owego dnia około godz. 15 obaj chłopcy spotkali się w okolicach kawiarni na terenie łądowiska.

— Poszliśmy na beton, koło hangarów — stwierdził Zawiejczyk — i zaczęliśmy bawić się w „budę” (rodzaj „berka” — Z. K.). Pobiegliśmy też do krzaków. A potem Marek położył się na plecy i spał. Zostawiłem go tam...

Tak tedy — w jedyny możliwy, ale wiarygodny sposób — odtworzone zostały ostatnie minuty w życiu Marka Karbowskiego. Pośrednia przyczyna jego zgonu, prawdopodobnie nie zostanie wyjaśniona nigdy.

Może upadł w czasie gonitwy, może uderzył w drzewo lub słup oświetleniowy, może wreszcie chłopcy mocowali się, próbując swych sił i właśnie wtedy...

Być może znajdują się czytelnicy zdegustowani brakiem „normalnej pointy”. Cóż, bywają i takie sprawy, w których po prostu nie można postawić ostatecznej kropki nad „i”. Czy jednak jest to zmarłszy wysiłek? Czy oznacza to, iż kończą się one fiaskiem?

Drobiazgowe śledztwo w sprawie śmierci Marka Karbowskiego trwało 5 miesięcy. Czy można określić ile trudu włożono, by rzetelnie zbadać ów nietypowy wypadek? A jednak nie zaniedbano niczego, by całkowicie wyświecić okoliczności tragedii. I to się w 99 procentach udało.

100-procentowe sukcesy znaleźć można jedynie w opowiadaniach doktora Watsona.

Prokurator Powiatowy w Lesznie umorzył śledztwo w sprawie śmierci Marka Karbowskiego wobec braku zaistnienia cech przestępstwa (art. 152 kk — nieumyślne spowodowanie śmierci) a w stosunku do Karola Świerczaka — podejrzanego o uprowadzenie, z art. 188 kk — wobec niestwierdzenia czynu przestępczego.

ZBYSZEK KRUSZONA

*) Imiona, nazwiska oraz nazwy niektórych miejscowości zastąpione zostały fikcyjnymi.

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Przeworsku

ZAKUPI PILNIE

- PRZENOŚNIKI TAŚMOWE PT-500/10 — szt. 2, PT-500/15 — szt. 2, PT-500/25 — szt. 2 — oraz
- ZBIORNIK na BITUM o pojemności 25.000 l, z podgrzewaniem — nowe lub używane w dobrym stanie.

Oferty kierować pod adresem: Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Przeworsku, ozn. kod. 37-200, ul. Jagiellońska 10 — telefon nr 28-73.

251-K2

Praca Nauka

Pracownika do gospodarstwa, rolnika — przyjmie Franciszek Serba, Taniobórz, poczta Tulce, pow. Sroda Wlkp. 318p

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy: kalkulacji i sztyrowania robót budowlanych, montażowych, asystentów i pomocy technicznej projektantów, kreśleni technicznych budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych i części maszyn — przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, Spasowskiego 8 (przedłużenie ulicy Siemiradzkiego), 270-K2

Sprzedaż

Sprzedam motocykl MZ-250, stan idealny. J. Bebenek, Sroda Wlkp., ul. Górki 19. 319p

Sprzedam nowoczesny wózek glebocki, koloru wiśniowego ul. Strzelecka 41 m 1 od godz. 16. 5161g

Wielkopolskie Zakłady

Automatyzacji Komplexowej

„MERA - ZAP - MONT”

ul. Czerwonej Armii 66/72 — 61-807 Poznań

INFORMUJĄ,

że z dniem 30 marca br.

ULEGNIE ZMIANIE

numer wywoławczy

centrali telefonicznej 602-71

NA NOWY NUMER 69-91-51.

Pozostałe numery telefoniczne pozostają bez zmian.

1517-K1

Sprzedam młocarnię MSC 8 w bardzo dobrym stanie, cena przystępna do uzgodnienia na miejscu. Józef Stańko, Wierzbocin, p-ta Wronki pow. Szamotuły, woj. poznańskie. 5165g

Sprzedam tapczan szeroki, praktyczny, okragły, rozkładany, garderobe mekska. Poznań, Wilczak 26 m 1. 5167g

Sprzedam nową wysokowydajną maszynę do wyrobu solonych paluszków z gwarancją. Oferty „Prasa”, Biuro Ogłoszeń Warszawa, Poznańska 38. 682-K2

Sprzedam mini-kalkulator japoński baterijno-siecisty z pamięcią i obliczaniem procentów. Cena 25 000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5177g.

Włoski automat do produkcji bitej śmietany (wydajność 50 kg/godz.) sprzedam. Wrocław, tel. 488-51 wieczorem, Mimier. 621-K2

Kawiarnię 120 miejsc konsumpcyjnych, z działalnością rozrywkową, z możliwością zamieszkania sprzedam lub przyjmie wspólnika. Wiadomość: Sopot, telefon 51-03-64. 689-K2

Powiatowa Spółdzielnia Pracy

Usług Wielobranżowych w Poznaniu,

ulica Szczanieckiej nr 3

uprzejmie zawiadamia mieszkańców powiatu poznańskiego i miasta Poznania, że

WYKONUJE

NASTĘPUJĄCE USŁUGI

dla ludności:

- ◆ WSZELKIEGO RODZAJU KONSTRUKCJE STAŁOWE np. WIATY, KRATY, BRAMY, OGRODZENIA itp.,
- ◆ PRZEWIJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH,
- ◆ CZYSZCZENIE PARKIETÓW,
- ◆ MONTAŻ KARNISZY OKIENNYCH,
- ◆ BLACHARSTWO I LAKIERNICTWO SAMOCHODOWE.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Dział Remontowo-Montażowy, telefon 620-29. 1036-K1

Sprzedam pierzynę i fikuśsa tel. 518-57 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5325g.

Sprzedam saksofon alt i klawiszet. Srem. Reymonta 3 w godz. 16-21. 5400g

Samochody

Trabanta 600 — rok produkcji 1963 — w dobrym stanie sprzedam. Telefon: 69-03-61. 8086g

Sprzedam Warszawę 204. Ireneusz Andrzejewski — Sowiny 17, 63-940 Bojanowo. 274p

Kupię karoserię lub sprzedam Moskwicę 408, po wypadku. Karoseria zniszczona. Ryszard Janiak, 62-500 Konin, Dygasińskiego 6. 322p

Sprzedam Fiata 125p 1300 r. 1970 tel. 33-15-75 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5036g.

Sprzedam samochód Syrenę na 104 rok produkcji 72 Andrzej Malak, Lechlin pow. Wągrowiec. 5053g

VW 1200 komplet tloków inne części sprzedam. Poznań, Klonowicza 4 Wéndland. 5099g

Sypialnię sprzedam — jasną (ptasie oczko) w bardzo dobrym stanie. Kościuszki 21 m. 8 po godz. 15.00. 5216g

Sprzedam psa bernardyna. Wschowa ul. Pocztowa 9 m. 2. 5228g

Taksometr mechaniczny sprzedam. Grochowska 40 m. 6. 5230g

Taksometr sprzedam. Starowa 18 m. 1 godz. 15-17. 5237g

Sprzedam taśmówkę M. Cierniak, Pleszew ul. Kołojowa 6 m. 1. 5274g

Taksometr Ryga przereholony sprzedam. Nad Potkiem 17 m. 10. Sołecz. 5282g



JEŻELI POSIADASZ ZACHODNIE WALUTY WYMIENIALNE OTWÓRZ OPROCENTOWANY RACHUNEK WALUTOWY W BANKU PKO S.A.

- Waluty, których właściciel udokumentuje prawo ich wydatkowania za granicą, przyjmowane są na rachunek walutowy „A”. Pozostałe waluty przyjmowane są na rachunek walutowy „B”.
- Oprocentowanie, identyczne na rachunku „A” i „B”, wynosi od 3 do 5 proc. rocznie — w zależności od terminu utrzymania wkładu.
- Właściciele rachunków walutowych mają szerokie możliwości dysponowania wkładem w kraju i na zagranicę — bez odrębnych zezwoleń dewizowych!
- Właściciele rachunków „A” swobodnie dysponują wkładem w kraju i na zagranicę.
- Właściciele rachunków „B” w kraju dysponują wkładem na identycznych zasadach, natomiast do wykorzystania za granicą mogą przeznaczyć 30 proc. kwoty utrzymanej na rachunku przez rok oraz odsetki przypadające od całego wkładu.

BANK PKO ZACHOWUJE PEŁNĄ DYSKRECJĘ
I ZWRACA WKŁAD NA KAŻDE ŻYCZENIE KLIENTA.

Oprocentowane rachunki walutowe otwiera i prowadzi:

Oddział BANKU PKO S.A.,
Świerczewskiego 12,
60-810 POZNAŃ.

Tam też można zasięgnąć dokładnych informacji!

601-K2

Sprzedam Syrenę 105 tel. 707-97 wieczorem. 5064g

Moskwicz, Stan b. dobry sprzedam Poznań Podlaska 29 tel. 551-27. 5071g

Sprzedam Syrenę 103 z nowym silnikiem, nowymi zespołami. Wymaga prac blacharskich. Wiadomość: Poznań, ul. Owsiana 23a m 1. 5104g

Syrenę 105 premia PKO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5062g.

Sprzedam Syrenę 102. Osiedle Przyjaźni 14 m 160 Winogrody. 5119g

Sprzedam Skodę 1000 MB stan idealny cena 95 tys. złotych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5202g.

Sprzedam Skodę 1000 MB 1970 r. po remoncie kapitalnym oraz Pick-up Poznań Wawrzyniaka 26 m. 8 po godz. 15.00. 5446g

Kupię Trabantę 601 po małym przebiegu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5209g.

Sprzedam Skodę S-100 tel. 625-64. 5231g

Okazyjnie sprzedam Syrenę starszy rocznik Kosiński Wlkp. ul. Mickiewicza 24a. 5207g

Sprzedam Stara 25 silnik wysokoprężny skrzynia metalowa wywrotka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5201g.

Sprzedam samochód Warszawę 223 rocznik 1970 stan bardzo dobry. Przygocki, Wielichowo, Pocztowa 45, pow. Kościan. 5345g

Lokale

Kupię mieszkanie lub dom w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5080g.

Dwie studentki Akademii Medycznej poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5078g.

Zamienie M-2 nowe budownictwo, kwaterekowe Osiedle Świerczewskiego na podobne najchętniej Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5041g.

Małżeństwo bezdzietne, członkowie SM poszukuje pokoju, lub pokoju z kuchnią i urywalnością łazienki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5061g.

Młode małżeństwo z dzieckiem wynajmie pokój z kuchnią na 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5063g.

Oddam 2 pokoje o łącznej pow. 33 m² na biura lub cichej przemysł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5084g.

Małżeństwo poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5105g.

Pokój wynajmie panom pracującym św. Wawrzynca 19 m 5. 5110g

Gnieźno zamienie dwa pokoje i kuchnię na jeden pokój i kuchnię w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5117g.

Młode małżeństwo, członkowie SM poszukują pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5132g.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo ogrodnicze w tym dom mieszkalny, budynek inwentarski, dwie szklarnie i 1.40 ha gruntu w do brym punkcie młsa Konina. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: Konin, ul. Zielona 3. 313p

PŁYNY DO KĄPIELI

GWARANTUJĄ ZAWSZE ŚWIEŻOŚĆ
i DOBRE SAMOPOCZUCIE!



„PUCHATEK” — dla dzieci
„DZINKS” — uniwersalny
KRYSZTAŁKI „DIANA” —
uniwersalne

DO NABYCIA W SKLEPACH
drogeryjnych i perfumeryjnych „ARGED”.
ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW!
1719-K1

Dom w zabudowie bliźniaczej, 6 pokoi — garaż i ogródek, we Wrocławiu — sprzedam Oferty 54991, Wrocław, „Prasa”, Mazowiecka 17. 483-K2

Sprzedam korzystnie 2,5 morgi ziemi żyznej nadającej się pod uprawę. Wiadomość — Franciszek Bródka, Grodzisk Wlkp., ul. Winna 17. 5116g

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub na peryferiach. Sokolnicka — Wrocław, Niedźwiedzia 6 m. 11. 321p

Sprzedam 0,5 ha ogrodu z domem lub 0,25 w Swarzędzu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5059g.

Kupię dom jednorodzinny własnościowy, w okolicach Poznania do 150 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5146g.

Różne

Greplowanie wełny, waty na koldry, czynne codziennie od godz. 8-16, w soboty od godz. 8-14, Poznań, ul. Piękna 47, na przeciw Ogrodu Botanicznego. 4504g

Czyszczenie pierza na poczekaniu. Kraszewskiego 28. 5863g

Solidnie, sprawnie, student myje okna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5180g.

Miejskie

Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW W NAUKĘ ZAWODU

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

W ZAWODACH:

1. mechanik kierowca pojazdów samochodowych — chłopcy,
2. elektromechanik — chłopcy i dziewczęta,
3. ślusarz mechanik — chłopcy,
4. lakiernik — chłopcy,
5. stolarz — chłopcy,
6. wulkanizator — chłopcy,
7. kowal — chłopcy.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- ukończone 15 lat życia,
- dobry stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu — stwierdzony przez lekarza zakładowego.

UCZNIOWIE W CZASIE NAUKI

- otrzymują wynagrodzenie:
- w I roku nauki — 270,— zł
- w II roku nauki — 420,— zł
- w III roku nauki w/g grupy I zaszerogowania osobistego.

PONADTO OTRZYMAJĄ:

- kurtkę,
- spodnie,
- koszulę,
- buty,
- oraz odzież ochronną i świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Gospodarce Komunalnej.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych MPK, Poznań, ul. Głogowska 131, III ptr, pokój nr 34.

Kandydatów przyjmujemy z terenu miasta Poznania i powiatu poznańskiego — z miejscowości do których dojeżdżają autobusy MPK.

1420-K1

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA

Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa

Poznań, ul. Grunwaldzka nr 152

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW KLAS VIII

na rok szkolny 1975/76 — w następujących zawodach:

- Zawody budowlane dwuletnie
 - murarz — tynkarz — od 15 lat,
 - betoniarz — zbrojarz — od 15 lat,
 - posadkarz (parkieciarz — roboty wykładzinowe) — od 16 lat,
 - cieśla (monter konstrukcji drewnianych) — od 15 lat,
 - stolarz budowlany — od 15 lat,
 - monter konstrukcji żelbet. — od 16 lat,
 - malarz (chłopcy i dziewczynki) — od 15 lat,
 - monter wewnętrznych instalacji budowlanych (instalacje wod.-kan., gaz. i c.o.) — od 15 lat,
 - monter zewn. sieci komunalnych — od 17 lat,
- Zawody mechaniczne i elektryczne trzyletnie
 - mechanik maszyn budowlanych — od 15 lat,
 - elektromechanik — od 15 lat,
 - elektromonter (chłopcy i dziewczęta) — od 15 lat,
 - kierowca — mechanik (tylko z terenu m. Poznania) — od 15 lat,
- Uczeń ma zagwarantowane
 - wynagrodzenie:
 - w klasie I — od 250—520 zł,
 - w klasie II — od 480—600 zł,
 - w klasie III — 900 zł plus 25 proc. premii.
 - zakwaterowanie — bezpłatny internat dla zamieszkałych,
 - ubrania robocze — letnie i zimowe,
 - ubrania wyjściowe — kurtka ortalionowa, ubranie, 2 koszule,
 - posiłek regeneracyjny — codziennie bezpłatne śniadanie,
 - praca — dobrze płatna, stała praca w przedsiębiorstwach budowlanych na terenie m. Poznania,
 - ciągłość nauki — możliwość kontynuowania dalszej nauki w 3-letnim Technikum Wieczorowym.
- Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji dla młodzieży i rodziców udziela sekretariat Szkoły — telefonicznie lub na miejscu w godz. od 7—15 oraz poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od 16.30—20.

1354-K1

Poznaniu wille komfortowe jedno-dwudrodzinne ogrodami — od 850.000 do 1.200.000 zł. Domy willowe standardowej zabudowy, uprzedmiotowane, także w stanie surowym, zamkniętym od 550.000 do 850.000 zł, peryferiach, obiekty zabudowane ogrodniczo-rolne, dochodowe od 350.000 do 500.000 zł stale poleca do kupna w wielkim wyborze Biuro Pośrednictwa, Adamski, Poznań, Matejki 33 a. 8058g

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 4170g

Wyrób nowych mebli, jak kanapotapeczan, amerykańskie, krzesła, łóżka, ich naprawę załatwimy szybko i sprawnie w warsztacie tapicerskim — Poznań, ul. Piękna 8, telefon 590-40. 50811g

Kto wybuduje domek w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54098g

WSP „Ushuga” zakład 114 sezonowo obniża cenę na uszczelnianie okien taśmami aluminiowymi o 10 proc. Zgłoszenia po południu tel. 479-81, Mickiewicza 27 m 1. Nie zwlekaj, skorzystaj z okazji. 50478g

Kupię połowę domu z ogrodem przy tramwaju. W rozliczeniu mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5136g.

WIELKOPOLSKIE

ZAKŁADY TELEELEKTRONICZNE

„TELKOM - TELETRA”

w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/73

ZAWIADAMIAJĄ, ŻE

DOKONANO PODZIAŁU I WYPŁATY NAGRÓD

z Funduszu Zakładowego za rok 1974.

Ewentualne odwołania w sprawie podziału należy składać w kancelarii ogólnej zakładu w terminie do dnia 5 kwietnia 1975 r.

1816-K1

Zakłady Przemysłu Metalowego
H. CEGIELSKI,
Odlewnia Żeliwa w Śremie
ulica Staszica nr 1

O G Ł A S Z A

DODATKOWY ZAPIS UCZNIÓW
do klas pierwszych wiosennych
Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(3 - letniej)

W SPECJALNOŚCIACH:
FORMIERZ ODLEWNIK

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom H.C.P.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 480,— zł
- w II roku nauki — 600,— zł
- w III roku nauki — 650 zł/godz.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premie.

Po ukończeniu nauki absolwenci mogą starać się o przyjęcie do Technikum Odlewniczego dla Pracujących.

Dla uczniów zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym.

Rozpoczęcie nauki odbędzie się dnia 19 II 1975 r.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — Filia w Śremie, ul. Staszica 1 — codziennie w godzinach od 8 do 15, telefon 744 do 748, wewn. 322. 379-K1

Z dniem 31 marca 1975 roku
upływa termin przyjmowania
przez Zakłady Piwowarskie
z placówek handlowych m. Poznania

- butelek po napoju Tonic-Water o pojemności 0,25 l
- oraz butelek po Coca-Coli.

1755-K1

Pracownicy poszukiwani

W związku z uruchomieniem zakładu hotelowo-gastronomicznego „Nowotel Orbis” w Poznaniu, Przedsiębiorstwo Hotele „Orbis Polonez i Bazar” — przyjmuje kandydatów do pracy na stanowiska:

- pokojowych,
- pomocy kuchennych.

Oferty prosimy składać codziennie (z wyjątkiem sobót) w Dziale Kadr Przedsiębiorstwa w Hotelu „Orbis-Polonez” w budynku Administracji, al. Stalingradzka 54/68, w godzinach od 9—12. 2168-K2

**Osiedlowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielo-
branżowych „Rataje” w Poznaniu, Osiedle
Piaśtowskie 103/4 — zatrudni zaraz do usług:**

- stolarzy,
- parkieciarzy,
- malarzy pokojowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni pod w/w adresem. 1588-K1

Dnia 23 marca 1975 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 10, moja najukochańsza córka

ANIA PRZYBYSZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

matka z rodziną

Pl. Waryńskiego 1 m. 2. 8433g

W dniu 24 marca 1975 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. w wieku 75 lat, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

FELIKS MAŃCZAK
powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 marca 1975 r. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim

RODZINA 8382g

W dniu 20 marca 1975 roku, zmarła nagle

IRENA DOLSKA
długoletnia i sumienna pracownica
naszej Spółdzielni.

Rodzinie Zmarłej wyrazi serdecznego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa
oraz Współpracownicy „Społem”
Poznańskiej Spółdzielni Spożywców
w Poznaniu. 319-K3

Dnia 23 marca 1975 roku, zmarł

ADWOKAT

MARIAN KUJAWSKI
b. Członek Zespołu Adwokackiego
w Lesznie Wlkp.

W Zmarłym stracił serdecznego Kolegę!
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 marca 1975 r. o godz. 10.30, na cmentarzu parafialnym w Lesznie przy ul. Kąkolewskiej.

RADA ADWOKACKA
w Poznaniu

Praca Nauka

Pracowników: kierownicę na Żuka oraz ślusarza-narzędziowca przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5344g.

Modystka podejmie pracę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5356g.

Ucznia przyjmie. Wulkanizacja ul. Stęszewska 54, tel. 623-50. 5444g

Ślusarz maszynowy oraz uczeń potrzebny. Poznań, Staszica 21 warsztat. 5245g

Murarz wykonuje drobne prace. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5273g.

Zaciekawia się dzieckiem we własnym domu w wieku od 2 lat. Górczyn. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5276g.

Elektryk przyjmie pracę na pół etatu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5294g.

Przyjmie pracę na wtryskarkę 40 g wykonawcą potrzebna forma. Adres: Dominik Bródka, 62-041 Fuszczkowsko 3, ul. Marchlewskiego 21. 5301g

Przyjmie dozorstwo warunków mieszkanie. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5334g.

Kupno

Kupię teleskopy przednie Jawy CZ 175, tel. 33-19-04 po 16. 7877g

Samochody

Sprzedam Fiat 125 P. 1974 r. 11.000 km przebiegu, lub zamienie na Fiat 124 — nowego. Warunki do omówienia. Zetosse nia: ul. Poznańska 68. 6337g

Sprzedam Syrenę 104 Poznań, ul. Warszawska 102. 5229g

Kupię terenowego Willisa może być do remontu. Oferty z ceną „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5292g.

Fiat 1500 fabrycznie nowego sprzedam. Połaiewo tel. 56 pow. Czarnków. 5307g

Syrenę 102 sprzedam. Gwar dół Ludowej 18 m. 31 po 16.00. 5308g

Lokale

Pracujący pan bez nałogów poszukuje samodzielnego pokoju (w śródmieściu). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6175g.

Local na cele biurowe ca 45 m² w willi jednorodzinnej z telefonem Poznań — Górczyn oddam w dzierżawę zaraz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6986g.

Pani z synem poszukuje pokoju samodzielnego w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 625-K2.

Dwie panie poszukują pokoju 2-osobowego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5348g.

Kupię pokój z kuchnią w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5370g.

Wagrowiec — sprzedam mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5371g.

W dniu 24 marca 1975 roku, zmarła

HELENA STEPNIAK

W Zmarłej straciłmy długoletnią i cenioną pracownicę oraz serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Rada Zakładowa, Dyrekcja POP, współpracownicy P.P. Jubiler Poznań 8432g

† Dnia 23 marca 1975 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, brat, wuj i szwagier, śp.

MARIAN KUJAWSKI
mgr prawa

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

Pozostaje w głębokim smutku

żona z rodziną

Leszno Wlkp. ul. Chrobrego 21. 8305g

† Dnia 24 marca 1975 r. zmarła w wieku lat 64 opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, nasza droga matka, siostra, teściowa, babcia i bratowa

ZOFIA ADAMCZEWSKA
z domu Daleszyńska

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby dnia 26 bm. o godz. 16.30.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 8349g

Opalenica, ul. Wyzwolenia 21.

† Dnia 25 marca 1975 r. odeszła na wieczny spoczynek, śp.

WIESŁAWA CICHOWICZ

Pogrzeb nastąpi dnia 27 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. będzie odprawiona w kaplicy Sióstr Elżbietanki, ul. Łkowa 1, dnia 8. 4. o godz. 6.10.

O bolesnej stracie zawiadamiają

Maria Wierzbńska i Siostry Elżbietanki 8381g

† Dnia 24 marca 1975 r. zmarł przeżywszy lat 63, mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, brat, teść, dziadek i wujek, śp.

KAZIMIERZ WITT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.50, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Osiedle Wielkiego Października 2 H m. 96. 8389g

† Dnia 24 marca 1975 r. zmarł przeżywszy lat 63, mój ukochany mąż, nasz najukochańszy mąż, mamo, teściowa i babunia, śp.

HELENA HEDERYCH
z domu Urbańska

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Listopadowa 13. 8417g

**POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH**
w Poznaniu, ul. Szczanieckiej 3

wykonuje — wyłącznie
w ramach usług dla ludności

NAPRAWY CIĄGNIKA „ZETOR 25 KM”

Zgłoszenia i zamówienia przyjmuje Zakład Usługowy nr 11 w WYSOGOTOWIE pow. Poznań, szosa Bukowska (przedłużenie ul. Świerczewskiego) poczta 62-081 Przeźmierowo. 2136-K1

Kupię kawalerkę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5383g.

Spółdzielczo M-4 w Łodzi zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5411g.

Dwa mieszkania M-3 i M-2 zamienie na jedno większe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5434g.

Wynajmę pokój przy Parku Kasprzaka kulturalnemu panu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5441g.

Małżeństwo studenckie wynajmę pokój z umeblowaniem kuchni, piętne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5224g.

Wynajmę pokój panience uczącej się. Szczanieckiej 16 m. 1. 5280g

Na okres pół roku dla rodziny z USA wynajmę po łowe umeblowane willi o dobrym standardzie. Należność płatna z góry po zawarciu umowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5296g.

Zamienie 3 pokoje z kuchnią bez łazienki stare budownictwo pięć samodzielne II piętro (Łazarz) na 2 lub 3 pokoje z kuchnią i łazienką w nowym budownictwie lub kwaterek. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5309g.

RESTAURACJA „ARKADIA”
ZAPRASZA NA
**TRADYCYJNY KIERMASZ
WYROBÓW GARMĄŻERYJNYCH**

w dniach: 28. III br. — od 10—18
29. III br. — od 10—16

Doskonałe w smaku dania garmażeryjne zakupisz również
w restauracjach: Soplica, Słoneczna, Lechicka
i sklepach garmażeryjnych PPPG.
2182-K1

Nieruchomości

Poznań — Antoninek ul. Haliny, dom w surowym stanie, parcela 1500 m kw. — sprzedam. Stefania Bączek, Szczecin, ul. Krasieńskiego 6, warsztat szklarski. 694-K2

Sprzedam tanio parcelę ogrodniczą i ha w Poznaniu — Jeżyce bez prawa zabudowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5151g.

Kupię pilnie dom jednorodzinny w Poznaniu, Sro dzie. Jarocinie do 220.000 złotych lub działkę w Jarocinie. Matyszczyk, Jarocin, Węglowa 22. 5250g

Sprzedam gospodarstwo pięciopiętrowe z zabudowaniami koło Kłodawy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5412g.

Kupię willę lub 0,5 domu bliźniaczego w Poznaniu posiadającym mieszkanie samodzielne. Jeżyce względnie zamienie na willę w budowie na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5447g.

Odstąpię domek jednorodzinny do rozbiórki, c.o. i inne materiały budowlane. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5346g.

Kupię parcelę Przeźmierowo, okolice. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5382g.

Kupię warsztat mechaniczny lub pomieszczenie na warsztat. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5407g.

Wzemię w dzierżawę ogród domkiem gospodarczym Przeźmierowo, okolice. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5419g.

Spiesznie kupię działkę w Poznaniu najchętniej Osie dla Warszawskie lub Antoninek. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5300g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego do wykończenia, możliwość zamieszkania, w rozliczeniu mieszkanie spółdzielcze. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5397g.

W Poznaniu sprzedam dom z warsztatem w stanie surowym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5199g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5208g.

Kupię część domku lub mieszkanie relacji Debiec — Czempin do 130.000 zł. Informacje Mosina, Leszczyńska 33. 5297g

**UWAGA — ABSOLWENCI
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!**

Dyrekcja
**Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2**
w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128

O G Ł A S Z A N A B Ó R U C Z N I Ó W
do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
przy PPBP - 2 w Poznaniu
na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ,
- BETONIARZ - ZBROJARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetonowych,
- MONTER konstrukcji drewnianych — cieśla,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych,
- STOLARZ BUDOWLANY.

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechaniki maszyn budowlanych i stolarz budowlany 3 lata), każdy uczeń w Zasadniczej Szkole Budowlanej PPBP-2 — otrzymuje wynagrodzenie:

- do ukończenia 16 lat — 250,— zł
- w I roku nauki:
- w zawodach budowl. — 520,— zł
- w zaw. instal. i mech. — 360,— zł
- w II roku nauki:
- w zawodach budowl. — 600,— zł
- w zaw. instal. i mech. — 480,— zł
- w III roku nauki — stawka osobiste-
go zaszerzowania w wysokości 5,50
zł/godz. plus premia w wysokości do
25 proc. miesięcznego zarobku oraz
nagroda z funduszu zakładowego.

Ponadto Dyrekcja PPBP-2 zapewnia:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu, miejsce w internacie (Dom Młodego Robotnika),
- bezpłatną odzież roboczą i wyjściową,
- narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- codzienny jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmacniający.

Po zakończeniu Szkoły absolwenci mają zapewnioną dobrze płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP-2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, telefon 650-51. 1830-K1

Zguby Różne

Znalazcę klarnetów — komplet A i B firmy Artur Ibel — pozostawionych pod garażem przy ul. Ładnej we Wrocławiu proszę o zwrot za wynagrodzeniem 2.000 zł. Wiadomość: Jan Dącer, Wrocław, Plac Grunwaldzki 4/52. 622-K2

Na ul. Gąsiorowskich, Głogowskiej a Sniadeckich około godz. 10.30 zgubiono portmonek z pieniędzmi, obrączką i sygnetem złotym. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem ul. Sniadeckich 4 Zakład Fryzjerski. 8348g

Części do wózków dziecięcych poleca nowo otwarty zakład usługowy. Kilmek, Częstochowa, Wyczerpy Górne, Wyzwolenia 48. 686-K2

Pieczęć oraz grzebniki c.o. wykonuje Śrem, Dutkiewicz 7. 5811g

Jamniczka 3 miesięczna, brązowo - szara, szorstko włosy z czerwonym obrzożem zagałę 21 marca godz. 16, przy Parku Kasprzaka. Znalazcę wynagrodzić. tel. 672-274. 8416g

Laboratorium Analiz Lekarskich ul. Grunwaldzka 74, tel. 679-141 prosi o zgłoszenie się Panią, która 18 marca pozostawiła banknot 1.000 złotych. 8440g

Zgubiono kożuch męski jasnobrzozy, jasnobrzozy kołnierzy. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość tel. 32-03-40 po godz. 18. 8169g

Nowo otwarty warsztat samochodowy Fiat 125 polecia swoje usługi Paszyńska 8 (Staroleka). 5438g

Matrymonialne

Kawaler lat 30, posiadający cy własne gospodarstwo pozna panna lat 25 do 30 z gospodarstwa, zdecydowaną na szybkie małżeństwo. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5795g.

† Dnia 24 marca 1975 roku, zmarła w Bogu nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

SYLWIA OSIECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 8457g

† Dnia 24 marca 1975 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka i babcia

MARTA KONARSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 marca br. o godz. 9.50, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z synami

Ul. Poplińskich 12 a. 8421g

† Dnia 24 marca 1975 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 50 moja najukochańsza i najtrokskawsza mamusia, nasza droga córka, siostra i ciocia, śp.

LENA STEPNIAK
z domu Szymiet

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. III. 75 roku, o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

córka i rodzina

Ul. Kńewskiego 16 a m. 24. 8422g

† Dnia 24 marca 1975 r. zmarła tragicznie w 75 roku życia nieodżałowana nasza najukochańsza mamusia

PELAGIA KURKOWIAK
z domu Szyniszewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, synowie z rodzinami

8454g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Giselle”,
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam
kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Porwanie Sa-
binek”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się
podoba”.
LALKI i AKTORA — nieczynny.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16
„Jestem niewinnym mężem” (fr.
18 l.), g. 18, 20.15 „Johny poszedł
na wojnę” (USA 18 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 14, 16
„Szczęśliwy człowiek” (ang. 15 l.),
g. 19.30 DKF.
APOLLO — g. 9.45, 13, 16.15, 19.45
„Ziemia obiecana” (pol. 15 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20.15 „Aresztuję cie, przyjacielu”
(ang. 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20
„Hajducy kapitana Angela” (rum.
b.o.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Człowiek
w pięknym krawacie” (fr. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Śmierć
wybiera” (czes. b.o.), g. 15, 17.30,
20 „Romeo i Julia” (ang. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Posłig”
(pol. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Wyba-
wieniem będzie śmierć” (fr. 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Homolowie na urlopie”
(czes. 15 l.).
OLIMPIA — nieczynny.
OSIEDLE — g. 16, 19 „Heca”
(RFN 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Księżniczka Czardasza” (węg.
b.o.).
PRZYJAŹN — nieczynny.
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Człowiek w dzicy” (USA 15 l.).
RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Aferzysta” (radz. 15 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Dzielnego
wojaka Rossolono” (wł. b.o.).
TECZA — g. 16, 19 „Potop” cz.
I (pol. b.o.).
WARTA — g. 10, 14 „Podwodna
odysseja” (kanad. b.o.), g. 12, 16,
18 „Orzeł i reszka” (pol. 15 l.), g.
20 „Wahadło” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 11 seans zamknięty, g. 15.30, 18
„Potop” cz. II (pol. b.o.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 20.15
„No i co doktoru?” (USA b.o.),
g. 18 seans zamknięty.
WRZOS (Lubów) — nieczynny.
WRZOS (Mosina) — g. 15, 17,
19.15 „Pan Hulot wśród samocho-
dów” (fr. b.o.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Monte Cassino”.
OGROD ZOOLOGICZNY ul.
Zwierzyńska — g. 9-18, ul.
Krańcowa — g. 10-17.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia,
okulistyka, neurologia — ul. Wal-
ki Miodych 7; laryngologia — ul.
Grunwaldzka 16/18; psychiatria —
ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla m.
Poznania, ul. Chelmonskiego 20
— tel. 66-00-66; nagłe zachorowa-
nia i porady lekarskie — tel.
63-735; wypadki uliczne i w miej-
scach publicznych — tel. 999.
Centralny Środek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia (al.
Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g.
7-22.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę (dyżuruje lekarz psy-
chiatra).
Porady prawne z zakresu służ-
by zdrowia, spraw rentowych i
prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248) — tel. 983
g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego
349, Głogowska 107/109, Główna 53,
Mickiewicza 22, Mazowiecka 12,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
łęcka 18, al. Marcinkowskiego 11
(całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takti i mi-
nuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel.
naszych przyjaciół; 8.35 H. Debi-
ch zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych.
muzyczne); „Pierwszy znak wios-
ny”; 9.30 Moskwa z melodii i pio-
senki; 9.45 Gra Ork. B. Kaempfer-
ta; 10.08 Dedykacja muzyczne dzie-
ciom; 10.30 „Jeszcze miłość” fra-
gment 5 pow.; 10.40 Apetyt wra-
sta w miarę słuchania; 10.45 Jazz
tradycyjny w Europie — cz. III; 11
Mozakka melodii polskich; 11.18
Nie tylko dla kierowców; 11.25 Re-
fleksy; 11.30 Kraków na muzyce-
ny antenie; 12.25 Kraków na mu-
zyce antenie; 12.40 Konc. ży-
wych; 13 Mazowieckie nutki; 13.15
Rolniczy kwadrans; 13.30 Z anto-
logii polskiego jazzu; 14 Grają i
śpiewają zespoły pieśni i tańca;
14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Rytm
młodych; 15.05 Listy z Polski; 15.10
Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej
twórcy i wykonawcy; 16.10 Propo-
zycje do Listy Przebojów; 16.30
Aktualności kulturalne; 16.45 Trans-
misja II cz. międzynarodowy meczu
piłkarskiego Polska — USA; 18 Mu-
zyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko
dla kierowców; 18.30 Przeboje non
stop; 19.15 Gwiazdy polskiej pio-
senki; 19.45 Rytm, rynek, reklama;
19.55 Alkohol, alkoholizm, al-
kohol; 20 Naukowcy — rolnikom;
20.15 Fonoserwis; 21 Filozofia czło-
wieka — Średniowieczna koncep-
cja człowieka w ocenie filozofii
oswieceniowej i współczesnej; 21.15
Serena na smyczki; 21.28 Konc.
chopinowski; 22.15 Śpiewa Janis
Joplin; 22.30 Moto-sprawy; 22.45
Przypominamy M. Bernesa; 23.05
Korespondencja z zagranicy; 23.10

Sesja Rady Narodowej Poznania

Pomysłna realizacja programu rozwoju miasta

Zasadniczym tematem wczorajszej sesji Rady Narodowej Poznania było omówienie sprawozdania z wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu miasta za rok 1974. Rok miniony charakteryzował się dalszym, dynamicznym rozwojem gospodarki miejskiej. Zadania bowiem w podstawowych dziedzinach zostały zrealizowane z nadwyżką. Podkreślali to radni zabierający głos w dyskusji. Reprezentowali oni opinie poszczególnych komisji Rady Narodowej.

Produkcja globalna przemyślna uspołeczniona osiągnęła wartość 50 151,5 mln zł. W stosunku zatem do roku 1973 wzrosła o 6 406,7 mln zł (14,8 proc.). Przyrost produkcji, co warto jest szczególnie podkreślić, uzyskany został w 87,8 proc. w wyniku wzrostu wydajności pracy. Pomysłna realizacja zadań, także w innych dziedzinach gospodarki miejskiej, przyczyniła się do dalszej poprawy warunków

socjalno-bytowych mieszkań-
ców.

Założeń przedsiębiorstw bu-
dowlanych oddały do użytku
5105 mieszkań (w tym 275
ponad plan). Najwięcej —
3861 mieszkań powstało na
dwóch największych osiedlach
wznoszonych na Ratajach i
Winogradach. Poprawiły się
warunki mieszkaniowe także
dzięki remontom starych do-
mów, którymi objęto 450 za-
mieszkań planowanych 304 budyn-
ków. W zeszłym roku wysiłek
skoncentrowano również na
uzbrajaniu terenów pod przy-
szłe budownictwo mieszkaniowe.

Także w gospodarce komu-
nalnej uzyskano doskonałe
wyniki. Roczny plan warto-
ściowy produkcji i usług zrea-
lizowano w 108,3 proc. Ponad-
planowa realizacja zadań
przekroczyła wartość 64
mln zł. Na remonty urządzeń
komunalnych wydano 643,5
mln zł. Pieniądze te przezna-
czono głównie na remonty
drog, poprawę ich oświetle-
nia oraz na zieleni. Planowe za-
dania w tej dziedzinie prze-
kroczono o 43,5 proc.

W zeszłym roku miastu przy-
było wiele nowych obiektów,
m. in. szkoła podstawowa, 5
przedszkoli, przychodnia prze-
mysłowa dla potrzeb miasta i
wojewódzwa oraz 3 żłobki.

Dokonując oceny realizacji
ubiegłorocznych zadań radni
zwrócili uwagę na istniejące
jeszcze niedociągnięcia. Ich
zdaniem należy m. in. przy-
śpieszyć budowę dróg we-
wnątrz powstających osiedli,
poprawić funkcjonowanie ko-
munikacji miejskiej oraz or-
ganizować dalsze świetlice z
dożywianiem dla dzieci.

Na sesji złożono także infor-
mację o realizacji programu
rozwoju usług w naszym mie-
ście. W dyskusji stwierdzono
m. in., że poznańskie rzemio-
sło nie wykorzystano do tej
pory wszystkich możliwości
rozszerzenia zakresu usług, mi-
mo że istnieją po temu sprzy-
jające warunki.

Podczas obrad dokonano
zmian w składzie Rady Na-
rodowej Poznania. Między
innymi ze względu na przejście
do pracy w Warszawie radnego
Tadeusza Młynszaka, będą-
cego także zastępcą przewod-
niczącego Rady Narodowej —
funkcję tę powierzono radnej
Jedwidze Mankiewicz.

Na zakończenie sesji, po

zatwierdzeniu sprawozdania z
wykonania planu społeczno-
gospodarczego i budżetu mia-
sta za rok miniony, Rada wy-
raziła przekonanie, że również
w 1975, ostatnim roku obecnej
5-latki, założeń wszystkich
przedsiębiorstw i instytucji
dodać starań, aby zadania zo-
stały pomysłnie wykonane. Od-
stopnia ich wykonania w ro-
ku VII Zjazdu PZPR, zależeć
będzie start w kolejną 5-latkę.

Równocześnie Rada skiero-
wała apel do mieszkańców
Poznania, by ze względu na
sprzyjające warunki atmosf-
eryczne przystąpili jak naj-
wcześniej do wiosennych po-
rządków w mieście. (an)

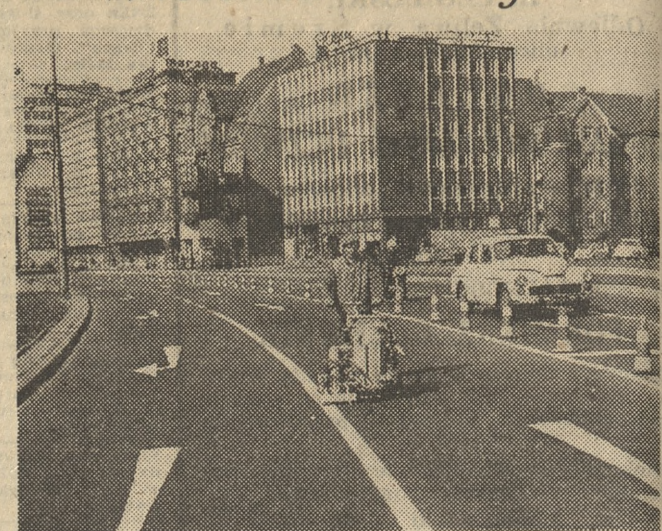
Upowszechnianie muzyki i społecznego działania

Każdego nieomal popołud-
nia poznański Pałac Kul-
tury tętni śpiewem, mu-
zyką i tańcem. W rozmaitych
jego pomieszczeniach ćwiczą
rozliczne zespoły artystyczne:
chóry (z „Arionem” i „Sko-
wronkami”), instrumentalne
(jak np. wielka orkiestra smycz-
kowa), rozrywkowe, kameral-
ne, pieśni i tańca („Wielkopolska”), soliści. Kiedy wszakże
zdarzy się komuś znaleźć w ho-
lu 2 piętra, posłyszysz wówczas
dźwięki bardziej jak gdyby
„kameralne”. Tu mieści się bo-
wiem Społeczne Ognisko Arty-
styczne — stowarzyszenie ade-
ptów i miłośników muzyki, a
konkretnie — ludzi pragną-
cych bez względu na swój wiek
poznać tajniki gry na instru-
mentach.

Jakaś niewprawa jeszcze
ręka „piłuje” na fortepianie
gamy. Zagłębiamy do niewiel-
kiego pokoiku. Przy klawiatu-
rze dziewczynka, obok nauczy-
cielka. Uczennica: Jadzia Wil-
la, liczy, jak się okazuje, nie-
spełna 3 lata. Jest bodaj naj-
młodszym uczestnikiem Przed-
szkoła Muzycznego, jednego z
ogni Ogniska. W salce obok
— lekcja teorii muzyki prowa-
dzona przez mgr. Janę Tere-
sińską, dyrektora placówki,
znanego działacza, organizatora
i artystę. Pytam go — jakim
zainteresowaniem cieszy się
Społeczne Ognisko Artystyczne?

— Doprawdy nie małym —
pada odpowiedź. — Świadczą o
tym liczby. Dotychczas docze-
kaliśmy się około 2 000 absol-
wentów, a obecnie na nasze
zajęcia uczęszcza blisko 600
osób, głównie młodzieży. Nie
brakuje też ludzi starszych,

Wiosenna kosmetyka



Aby zapewnić bezpieczeństwo pieszym i zmotoryzowanym od-
nawia się znaki drogowe. Na zdjęciu: jezdnię Ronda Koper-
nika pokryły odświeżone pasy.

Fot. — H. Kamza

wśród nich emerytów, którzy
po wielu latach pracy w róż-
nych zawodach postanowili te-
raz spełnić swoje artystyczne
marzenia, ucząc się gry na wy-
branych instrumentach. Np. 61-
letni Stefan Mruk, emerytowa-
ny pracownik HCP z powodze-
niem uczy się gry na skrzyp-
cach. Prócz skrzypiec prowa-
dzimy klasy fortepianu, akor-
deonu, gitary oraz śpiewu so-
lowego. Szczególną popular-
nością cieszą się akordeon i gi-
tara. Głównie zależy nam na
umyśle i nienasię jak naj-
większej liczby osób, młodych
w szczególności.

Błędne byłoby jednak twier-
dzenie, iż Ognisko stawia się
na wyniki ilościowe, rezygnu-
jąc z podnoszenia poziomu ar-
tystycznego. Istnienie koncer-
tujących zespołów i solistów,
liczne występy także w impre-
zach organizowanych przez naj-
ważniejsze instytucje mu-
zyczne z Poznańskim Towar-
zystwem Muzycznym, Filhar-
monią, Operą i Teatrem „Mar-
cinek”, lokaty na ogólnopols-
kich konkursach, nagrania
radiowe czy wreszcie fakt, że
z wychowanków przedszkola
(rocznie około 60) rekrutują
się uczniowie szkół mu-
zycznych, a wielu absolwentów
Ogniska kontynuuje naukę w
szkołach muzycznych II stop-
nia — mają najlepszą wymo-
wę. Albo przykład najświeższy:

akordeonista Ryszard Ciar-
kowski zwyciężył w niedaw-
nych eliminacjach wojewódz-
kich Ogólnopolskiego Konkursu
Akordeonowego w Poznaniu
i wystąpi w gronie najlep-
szych instrumentalistów w kra-
ju w finale w Białymstoku.
Zresztą o tym jak grają ucze-
niowie SOA wiedzą dziesiątki
mieszkańców naszego miasta
licznych występów.

Wypada tu dodać, iż z pomo-
cą we wszystkich poczynaniach
przychodzi Zarząd Ogniska
przewodniczącym Czesławem
Knollem; dobrze układa się
również współpraca z Pał-
cem Kultury.

Wszystkie — mniejsze czy
większe — sukcesy nie przy-
słaniają wszakże głównego za-
dania SOA, jakim jest niewą-
pliwie upowszechnianie kultu-
ry muzycznej wśród szerokiej
rzeszy społeczeństwa. Dzięki
temu liczna grupa ludzi ma moż-
liwość spędzania wolnego cza-
su pożytecznie, pod opieką wy-
soko kwalifikowanych pedago-
gów. Ma też sposobność częste-
go obcowania ze zjawiskami
artystycznymi i warunki do
pełniejszego rozwoju własne
osobowości. Jednocześnie wdra-
ża się jej nawyk — choćby po-
przez udział w licznych bez-
interesownych koncertach —
działalności społecznej. I to
chyba wartość jest najważniejsza.
WOJCIECH NIEWIĄC

Poczta

Przed świątecznym nawałem

Przed każdymi świątami,
skrzynki pocztowe napełniają
się kilka razy szybciej. Pęczni-
ją worki z listami wysyłane i
przymiowane z różnych zaką-
tów kraju i świata, puchną
torby listonoszy.

Podczas gdy normalnie przez
węzeł pocztowy obsługujący
Wielkopolskę, przechodzi dzien-
nie około 400 000 listów i 10 000
paczek, przed świątami ręce
pracowników poczty sortują
co dnia około 1 800 000 kartek
i listów (12 ton) i 16 000 paczek.

By udźwignąć taki ciężar,
należy znacznie wcześniej pod-
jąć odpowiednie przygotowa-
nia. Każdorazowo przed świą-
tecznym szczytem, zatrudnia
się dodatkowo rencistów, eme-
rytów, uczniów szkół resorto-
wych i studentów. Zabezpie-
cza się też transport.

Ponadto dodatkowe obowią-
zki spadają na wszystkie małe
urzędy pocztowe. Muszą one,
dzieląc korespondencję, u-
względnić nie dwa pierwsze
numery kodu, jak to się czyni
normalnie, ale trzy numery.
Praktycznie kierują więc w
ten sposób pakiety listów już
do poszczególnych powiatów.

Tu jednak występuje dodat-
kowa trudność. Bo o ile osoby
wysyłające listy stale i syste-
matycznie adresują je (w 80
procentach prawidłowo), wpi-
sując numer kodu, to większość
osób (70 procent), które wysy-
lają świąteczne kartki, tego
nie robi. To znacznie utrudnia

szybkie wyeksponowanie prze-
syłek i tym samym opóźnia do-
starczenie korespondencji. Dla
tego też w czasie przedświą-
tecznego nawału pierwszeń-
stwo poczta dawać będzie prze-
syłkom adresowanym prawd-
liwie. Warto więc potrudzić się
niedro i wpisać właściwy nu-
mer kodu. Warto też pamiętać
o tym, by z wysyłaniem świą-
tecznych życzeń nie zwlekać.
(len)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 17 — w Klubie
Plastyków w „Arsenale” prele-
kcja pt. „Grupa A.R.” z cyklu
„Monografie”. ● Godz. 17 — w
Instytucie Pedagogiki UAM (Sza-
marzewskiego 89, sala 65) zebranie
naukowe Poznańskiego Towar-
zystwa Pedagogicznego; w pro-
gramie referat nt. „System spo-
łeczny i rola domu kultury w śro-
wisku miasta”. ● Godz. 18 — w
Collegium Novum (Marchlewskie-
go 124/126, blok B) posiedzenie or-
ganizowane przez Komisję Języka
znawczą PTPN; w programie dwa
referaty. ● Godz. 19 — w kawiar-
ni „Literackiej” wieczór autorów
J. Ratajczaka.

Przerwa w dopływie wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót
Drogowych i Wodociągowo-Kana-
lizacyjnych zawiadamia, że w
związku z robotami inwestycyj-
nymi na trasie E-8 nastąpi 27 bm.
w godz. 7-15 całkowity brak do-
pływu wody dla ul. Dąbrowskiego
wraz z ul. przyległymi na od-
cinku od ul. Polskiej do granicy
miasta. Zainteresowanych miesz-
kańców oraz zakładów pracy pro-
simy o poczynienie zapasów wo-
dy i zabezpieczenie urządzeń ko-
munalnych. (2177K)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Ma-
tematyka, l. 44: „Funkcja trygo-
nometryczna kąta ostrego”; 7 —
TTR — Hodowla zwierząt, l. 28
(mowt.); „Żywnienie świń”; 7.30 —
W drodze do nowego; 10 — „Hi-

rozima, moja miłość” — film fab.
prod. franc.-jap.; 12.35 — TTR —
Język polski, l. 15 — Ludwik Mo-
sini: „O obrocie ciał niebieskich
książki sześciornik”; 13.10 — TTR —
Matematyka, l. 23: „Potęgowanie
iloczynu”; 13.40 — Politechnika
Fizyka — Kurs przygotowawczy:
„Organika i fale elektro-
magnetyczne. Radiotechnika”; 14.50
— NURT — Nauczanie początkowe
matematyki: „Symbole i nazwy
użytkowe w teorii zbiorów”; 15.30
— Dziennik (kolor); 15.40 — Trans-
misja międzynarodowego meczu
piłki nożnej Polska — USA; w
przerwie meczu ok. 16.30 — Loso-
wanie Małego Lotka; 17.30 — In-
formacje — Towary — Propozycje;
17.45 — „Teleskop”; 18.05 — „Kto
to widział, kto to słyszał?” — no-
wela filmowa TV ZSRR (kolor);
18.30 — Anatomia sukcesu — Sta-
łowa Wola; 19.10 — Reklama (ko-
lor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik
(kolor); 20.20 — Niezapomniane
melodie; 21 — FilMOTEKA Arty-
stów — „Hiroshima, moja miłość”
— film fab. prod. franc.-jap.; 22.30
Dziennik (kolor); 22.45 — Wiado-
mości sportowe (kolor).

PROGRAM II: 17.05 — Język
francuski, l. 38, cz. II — Kurs
II stopnia; 17.35 — Dla młodzieży
— „Chata malowana”; 18 — Kino
miniatur; 18.45 — „Canzonetta” —
program muzyczny; 19.20 — Do-
branoc i Dziennik (kolor); 20.20
— Informator turystyczny; 20.50
Miasto o sobie — program public.;
21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30
— Z cyklu: „Wielkie sonaty
Beethovena” — sonata e-moll op.
90 gra Józef Stompel; 21.50 —
„Trzej panowie z M-4”, odc. pt.
„Puzon”; 22.05 — NURT — Na-
uczanie początkowe matematyki;
22.35 — Język angielski, l. 21 —
Kurs podstawowy.